Cena egz. 20 groszy. Nakład 36000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 36.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 263. | BYDGOSZCZ, środa dnia 16 listopada 1927 r. | Rok XXI.

Traktat francusko - jugosłowiański.

(Korespondencja spóźniona).

Paryż, w listopadzie.

Przybył do Paryża p. Marinkowicz, minister spraw zagranicznych królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Podpisał on z p. Briand'em pakt przyjaźni francusko - jugosłowiański. Tym sposobem zamknął się cykl traktatów łączących Francję z Belgją, z Polską i z państwami Małej Ententy. Traktat francusko-belgijski (7 września 1920) i francusko-polski (19 lutego 1921) — to formalne sojusze, wzmocnione konwencjami wojskowemi. Traktat francusko-czechosłowacki (25 stycznia 1924), oraz francusko-rumuński (10 czerwca 1926) — to porozumienia polityczne i organizacja współparcy w celu utrzymania obecnego „status quo” europejskiego.

Traktat francusko - jugosłowiański jest identyczny w treści z traktatem rumuńskim. Oba rządy zobowiązały się do „naradzania się w sprawach mogących zagrozić ich bezpieczeństwu, oraz naruszyć ład ustanowiony przez traktaty pokoju”. Traktat czechosłowacki idzie dalej, albowiem stwierdza wyraźnie, że Fracja i Czechosłowacja przeciwne są „Anschluss'owi” i restauracji Habsburgów na Węgrzech; pozatem, oba rządy „zobowiązują się zająć jednakowe stanowisko w razie ewentualnej próby restauracji Hohenzollern'ów w Niemczech”.

Rokowania w przedmiocie paktu francusko-jugosłowiańskiego toczyły się już oddawna. W roku 1922, p. **Ninczicz,** ówczesny minister spraw zagranicznych Jugosławji, **nie widział interesu w zawieraniu takiego paktu:** miał nadzieję całkowitego **porozumienia się z Włochami.** W trzy lata potem zmienił zdanie o tyle, że traktat z Francją uznał za konieczny, ale chciał doń **wciągnąć Włochy** na trzeciego kontrahenta. W marcu 1926 roku odbył podróż do Rzymu i do Paryża, w czasie której w pierwszej stolicy stwierdził brak entuzjazmu do takiego paktu we trójkę, wobec czego doprowadził w drugiej do parafowania układu francusko-jugosłowiańskiego. „Parafowania”, a nie podpisania, albowiem Belgrad miał jeszcze nadzieję doprowadzenia do takiego samego układu z Rzymem.

Kiedy chodziło o Rzym, Belgrad wysuwał przedewszystkiem jeden ze swej strony warunek: nie wchodzić do Albanji, nie stawiać nogi na półwyspie bałkańskim, zostawić kraje bałkańskie samym sobie... Rzym takiego zobowiązania dać nie mógł, więc zwłóczył. A tymczasem baron Aloysi dobił targu z Ahmedem Zogu: dnia 27 listopada 1926 roku podpisano w Tiranie pakt włosko-albański, organizujący właściwie podporządkowanie polityki albańskiej Rzymowi. Pakt ten, jeśli nie swą literą, to w każdym razie duchem jest sprzeczny z już istniejącym i dość ogólnikowym paktem przyjaźni włosko-jugosłowiańskim z 27 stycznia 1924 r.

Niepowodzenie albańskie sprawiło, że dyplomacja jugosłowiańska znów oczy swe ku Paryżowi zwróciła. W marcu 1926 roku umówiono się, że parafowany już pakt francusko-jugosłowiański zostanie podpisany kiedy jedna ze stron tego zażąda. Belgrad przypomniał to zobowiązanie, ale — aby mu nie nadawać manifestacyjnego charakteru anty-włoskiego — postanowiono z podpisaniem dokumentu się nie spieszyć. Wreszcie jednak godzina podpisów nadeszła.

Dyplomacja francuska uczyniła wszystko, aby to podpisanie nie było uznane w Rzymie za akt nieprzyjazny. „Consulta” zna oddawna tekst układu. Ale nikt Włochom nie wytłumaczy, że podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego jest dla nich sukcesem dyplomatycznym. Podpisanie to wzmacnia pozycję dyplomatyczną Belgradu, a przecież jasną jest rzeczą, że od chwili podpisania paktu albańskiego Włochy rozpoczęły na Bałkanach wielką grę, krzyżującą mocno plany Jugosławji.

Po wojnie Jugosławja stała się najsilniejszem państwem na Bałkanach. Liczy 10 miljonów mieszkańców, wobec 5 miljonów Bułgarji, oraz 4 i pół Grecji. Gdyby sąsiad z tamtej strony Adrjatyku szanował hasło „Bałkany dla Bałkańczyków” — to Jugosławja grałaby na półwyspie pierwsze skrzypce: dominowałaby. Dlatego to niechętnie słuchano w Belgradzie o „Locarno” bałkańskiem. Bo „Locarno” oznacza scementowanie obecnego stosunku sił, a Jugosławja myślała o zapewnieniu sobie dostępu do Morza Egejskiego przez Saloniki... Ale Włochy z hasłem „Bałkany dla Bałkańczyków” się nie liczą, a gdyby nawet nie miały ochoty wpływów swoich tam umacniać to zachęciłaby je do tego np. izolowana zupełnie Bułgarja.

Sojusze Francji z Belgją, Polską i Małą Ententą — to niewątpliwie wielka gwarancja pokoju i utrzymania „status quo”. Czy sojusze te całkowicie pokój gwarantują? Śmiałkiem byłby ten, ktoby na to pytanie twierdząco odpowiedział. Wielka Brytanja z jednej, a Włochy z drugiej strony dużo tu mają do powiedzenia. Francja założyła syndykat sześciu państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i obecnych granic. Syndykat ten musi mieć dobrych adwokatów w Londynie i w Rzymie. Najlepszem rozwiązaniem byłoby wciągnięcie Włoch do syndykatu, ale największa trudność w... warunkach.

Kazimierz Smogrzewski.

Trocki zamordowany?

Warszawa, 15. 11. (Tel. w.) **W prasie sowieckiej notują fakt, jakoby Trocki w czasie usiłowanej ucieczki został zamordowany.** Z innego źródła donoszą, że jeszcze w sobotę wieczorem Trocki przemawiał przed wielkim teatrem w Moskwie. Skutkiem opozycyjnego i politycznego charakteru jego mowy, **urzędnicy czerezwyczajki przerwali mu przemówienie i nie pozwolili dokończyć.** O zamordowaniu podobno nie może być mowy.

Hankou w płomieniach.

(z) **Londyn,** 15. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem nadeszła z Chin wiadomość, że **wojska nankińskie zdobyły w niedzielę miasto Hankou.** Cudzoziemcy schronili się do dzielnic europejskich, ogrodzonych drutami kolczastemi i znajdujących się pod ochroną okrętów wojennych. **Tysiące dezerterów i rozbitków armji Hankou plądruje miasto, zwłaszcza sklepy z kosztownościami oraz chińskie banki.** W kilku miejscach wybuchły pożary, zwłaszcza w dzielnicy chińskiej. Wczoraj późnem wieczorem całe Hankou stało w płomieniach.

Sejm i senat nie zbiorą się więcej.

Warszawa, 15. 11. (Tel.). Sejm nie zbierze się więcej. Rząd przygotował już dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu ciał ustawodawczych, które ukażą się dnia 28 listopada. Bezpośrednio potem będzie wyznaczona data nowych wyborów.

„Piast“ za wspólnym blokiem wyborczym z Chrz. Dem.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Do „Robotnika“ telefonują ze Lwowa, że podczas odbywającego się tam wojewódzkiego zjazdu „Piasta“, oświadczył wicemarszałek Dąbski, że Bojko wydał swój manifest pod wpływem namów sanatorów krakowskich, ale obecnie żałuje czynu i prowadzi rokowania o powrót do stronnictwa. Zjazd wezwał zarząd Piasta, aby rozpoczął rokowania z Ch. Dem. w sprawie bloku wyborczego.

Klęska nacjonalizmu pruskiego w Gdańsku.

(AW). Pisma gdańskie zaopatrują telegramy o wynikach wyborów w różnorodne co do treści komentarze. Socjalistyczna „Danziger Volkstimme” tryumfuje z powodu odniesionego zwycięstwa i upadku kierunku nacjonalistycznego.

Liberalna „Danziger Neueste Nachrichten” i „Danziger Zeitung” przyznają, iż otrzymana klęska jest wynikiem rozbicia partyj środkowych.

Nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung” boleje nad upadkiem myśli narodowo - niemieckiej w Gdańsku. Pismo stwierdza, iż Gdańsk znalazł się w niebezpieczeństwie, gdyż **socjaliści, którzy bezwątpienia wezmą teraz władzę W. Miasta w swoje ręce, przez swoją ustępliwość w stosunku do Polski zaprzepaszczą niemieckość Gdańska i przyczynią się do wzrostu wpływów polskich w W. Mieście.** Wszystkie pisma prawicowe przyznają się do przegranej i podkreślają **zwycięstwo obozu lewicowego.**

Grupa Bojki zwiększa się.

Warszawa, 15 11. (Tel. wł.) Senator Hamerling zgłosił podobno akces do grupy Bojki, przyczem miano mu przyrzec uzyskanie mandatu z bloku sanacyjnego.

Nowa lokata.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.). Bank Polski zaczyna nabywać w większej ilości walory hipoteczne. Bank w walorach tych będzie lokował fundusze zapasowe, rezerwowe i emerytalne. Fundusze nadmienione wynoszą w chwili obecnej 92 miljony złotych.

Śnieżyca na Wileńszczyźnie.

Wilno, 15. 11. (AW.) Na terenie Wileńszczyzny trwała przez dwa dni niezwykle silna burza śniegowa. Burza wyrządziła szereg poważnych szkód, szczególnie na linjach telegraficznych i telefonicznych. Zaspy śnieżne wstrzymały na licznych odcinkach ruch kolejowy.

Zamieć śnieżna na Łotwie.

Pociągi ugrzęsły w śniegu.

Ryga, 14. 11. (Pat.) Wczorajszej nocy szalała na Łotwie zamieć śnieżna. Opady śnieżne dosięgły takich rozmiarów, że prawie na wszystkich linjach kolejowych komunikacja była bardzo utrudniona. Pociągi międzynarodowej komunkacji Ryga—Moskwa i Ryga—Berlin ugrzęzły na wiele godzin w śniegu. Ruch tramwajowy w Rydze częściowo przerwany. Podobne wiadomości nadchodzą także ze wschodniej części Litwy.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Dziś rozpoczynają się rokowania komisji mieszanej dla uregulowania granicznych stosunków polsko-niemieckich.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Dnia 25 bm. rozpoczynają się układy przedstawicieli rządów szwedzkiego i polskiego w sprawie wzajemnego uznania pomiarów tonażu statków morskich.

Prezydent Rzeczypospolitej na polowaniu w Cieszynie.

Cieszyn, 14. 11. (Pat) Wczoraj o godz. 11 wieczorem przybył do Cieszyna p. Prezydent Rzplitej. P. Prezydentowi towarzyszą: min. poczt i telegr. Miedziński, rolnictwa Niezabytowski, komunikacji Romocki, minister pełnomocny Knoll, wojewoda śląski Grażyński, szef protokółu dyplomatycznego Przeździecki, posłowie angielski, amerykański, hiszpański, i węgierski. Pobyt p. Prezydenta ma charakter prywatny, dla odbycia kilku polowań w lasach komory cieszyńskiej.

300-letnia rocznica bitwy pod Oliwą.

Warszawa, 15. 11. (tel. wł.) Z powodu 300-lecia bitwy pod Oliwą, zakończonej zwycięstwem floty polskiej nad szwedzką, urządza Liga Morska uroczystą akademję w nadchodzącą niedzielę. Liga wydaje dla uczczenia tej rocznicy medal pamiątkowy złoty i srebrny.

Ochrona polskich robotników sezonowych w Niemczech.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Konferencja emigracyjna polsko-niemiecka obok trzechletnich rokowań przynosi zrównanie praw polskich robotników rolnych z niemieckimi na polu ochrony pracy, opieki społecznej, rozjemstwa i sądu pracy, załatwienia spraw rent z tytułu ubezpieczeń, kładzie kres nielegalnemu pośrednictwu i reguluje porozumienie w sprawie 25 000 robotników rolnych, którzy przybyli do Niemiec przed 1 styczniem 1919 roku. Odtąd umożliwiona będzie opieka konsularna na 115 000 naszych obieżysasów w Niemczech. Pod względem finansowym oznacza konwencja powiększenie oszczędności powracających do kraju sezonowców, co wyrażać się będzie w cyfrze około 16 miljonów złotych rocznie. Wreszcie konwencję należy uważać za pierwszy krok naprawy, w sprawie ustalenia stosunków polsko-niemieckich.

Co uchwalił kongres antyalkoholowy?

Warszawa, 15. 11. (AW.) W dniu wczorajszym zakończył dwudniowe obrady kongres przeciwalkoholowy. Z pośród powziętych uchwał nadmienić należy uchwałę co do wysłania depeszy hołdowniczej do Prezydenta Rzeczypospolitej, jako protektora kongresu, marszałka Piłsudskiego do księży kardynałów Hlonda i Kakowskiego oraz do honorowego prezesa kongresu prof. Dybowskiego ze Lwowa. Dalsze uchwały zwracają się do rządu z przedstawieniem konieczności ścisłego wykonywania przepisów ustawy przeciwalkoholowej oraz wypłacania na rzecz akcji zwalczania alkoholizmu w kraju 1% dochodów Państwowego Monopolu Spirytusowego, zgodnie z ustawą tego Monopolu. Następny kongres przeciwalkoholowy postanowiono zwołać na rok przyszły do Lublina.

Warszawa, 15. 11. (Tel wł.) Kongres antyalkoholowy powziął między innemi rezolucję zwrócenia się do księży biskupów z prośbą ,aby z każdej diecezji wyznaczono kapłana do prowadzenia akcji przeciwalkoholowej z jednoczesnem zwolnieniem go od obowiązków duszpasterskich.

Skazanie morderców.

(z) **Łódź,** 15. 11. (Tel. wł.) Tutejszy sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę przeciwko woźnym urzędu pocztowego Kulawickiemu i Mielcarkowi, oskarżonym o dokonanie krwawego mordu na listonoszu, któremu zrabowali 20 000 złotych. Obaj oskarżeni zostali osadzeni na 15 lat ciężkiego więzienia.

Marx i Stresemann w Wiedniu.

Uroczyste przyjęcie przez kanclerza Seipla.

Wiedeń, 14. 11. PAT. Dziś przed południem przybyli do Wiednia kanclerz Rzeszy Niemieckiej Marx i minister spraw zagranicznych Stresemann, powitani na dworcu przez kanclerza Seipla i reprezentanta prezydenta republiki austrjackiej. O godzinie 11 przed poł. kanclerz Marx i min. Stresemann złożyli wizytę kanclerzowi Seiplowi. O godzinie 1 w poł. prezydent republiki austrjackiej Hainisch przyjął gości niemieckich, poczem podejmował ich śniadaniem.

Wiedeń, 14. 11. PAT. O godz. 16.30 kanclerz Seipel rewizytował obu niemieckich mężów stanu, przyczem prowadzona była rozmowa na tematy polityczne. O godz. 17 poseł niemiecki wydał herbatę, a o godz. 19.30 kanclerz Seipel uroczysty obiad.

Wiedeń, 14. 11. PAT. Kanclerz Seipel złożył dziś po południu wizytę niemieckim ministrom, przyczem prowadzona była przedpołudniowa konferencja. Wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane przez kanclerza Seipla na cześć gości niemieckich.

Protest Waldemarasa w Rydze.

Berlin, 14. 11. PAT. Jak donosi korespondent „Berliner Tageblattu" z Kowna, w związku z kongresem emigracji litewskiej w Rydze **doszło do konfliktu między rządem litewskim a łotewskim.** Rząd litewski, upatrując w zezwoleniu na odbycie kongresu ryskiego naruszenie postanowień międzynarodowego prawa azylu — wniósł za pośrednictwem swego posła w Rydze **protest na ręce rządu łotewskiego,** w którym oświadcza, że rząd łotewski powinien był wiedzieć o tem, iż **Polska zmierza do skoncentrowania emigracji litewskiej w Wilnie** w celu wykorzystania jej dla swoich celów politycznych. W proteście swym rząd litewski powołuje się na konferencję, która miała się rzekomo odbyć 9 października br. w Wilnie i w której uczestniczyć mieli poza przedstawicielami emigracji litewskiej marszałek Piłsudski, poseł Łukasiewicz, oraz szereg przedstawicieli rządu polskiego. Na konferencji tej zapaść miały uchwały, wypowiadające się za skoncentrowaniem emigracji litewskiej w Wilnie, oraz za udzieleniem jej wszelkiego możliwego poparcia. Uchwały konferencji wileńskiej mają być zupełnie identyczne z uchwałami kongresu emigracji litewskiej w Rydze. Rząd litewski powołuje się w swoim proteście na rzekome dokumenty, mające stwierdzić, że Polska zamierza do zagarnięcia całego wpływu na emigrację litewską, którą pragnie wyzyskać dla swoich celów politycznych.

Konferencja przeciw wojnie.

Londyn (AW). W dniu 24 i 25 bm. ma się tu rozpocząć konferencja zwolenników idei pacyfistycznej pod hasłem „przeciw wojnie". W konferencji tej wezmą udział delegaci całego świata, wielu socjalistów i wybitnych polityków, między nimi były włoski premjer Nitti, prof. Salvanini, wygnany z Włoch za antyfaszyzm, socjalista niemiecki Breitscheidt, generał niemiecki v. Schoenaich, Francuz Longuet, amerykański profesor Allan Young i wielu innych.

* * *

Udział Nitti'ego, który podżegał Niemców do wojny odwetowej przeciw Polsce, kompromituje nieco organizatorów kongresu.

Zagadkowa epidemja szerzy się w Berlinie.

(z) **Berlin,** 15. 11. (Tel. wł.) W jednej ze szkół ludowych w Berlinie wybuchła zagadkowa epidemja. Na ogólną liczbę 60 dzieci zapadło na nią 52. Symptomami tajemniczej tej choroby są wymioty, wysoka temperatura. Dotychczas nie zdołano ustalić charakteru i przyczyny tej choroby.

Zakończenie międzynarodowych turniejów hippicznych w New Yorku.

Zwycięstwo drużyny polskiej.

Nowy Jork, 14. 11. (Pat.) Sobota 12 bm. była ostatnim dniem międzynarodowych turniejów hippicznych. Odbyły się dwa biegi. W konkursie myśliwskim rtm. Antoniewicz zdobył drugą nagrodę, w następnym biegu pułk. Rómmel i rtm. Antoniewicz zajęli również drugie miejsca.

W ogólnej klasyfikacji drużyna polska zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce, zdobywając ogółem 20 nagród, w tem 9 pierwszych nagród i 5 puharów.

Zwycięstwo lewicy w Niemczech

Berlin (AW). Niedzielne wybory do rady miejskiej w Bremie i do sejmu heskiego, które przyniosły w obu wypadkach zwycięstwo lewicy, oznaczają poważne przesunięcie się wpływów na lewo. Wobec tego, że w szeregu innych wyborów w Niemczech w ciągu ostatnich miesięcy odniosła również sukces lewica, należy to uważać za prognozę przyszłych wyborów do parlamentu, które zapewne również przyniosą zwycięstwo lewicy.

Kiedy Prusy Wschodnie uzyskają niepodległość?

Berlin. (AW.) Rząd Rzeszy nosi się z zamiarem zamianowania specjalnego komisarza dla spraw Prus Wschodnich. Na stanowisko to upatrzony jest szef oddziału II ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Dammann, politycznie zbliżony do niemiecko-narodowych.

Kto otrzyma nagrodę literacką Nobla?

Wedle doniesień dzienników, nagrodę literacką im. Nobla ma otrzymać w tym roku powieściopisarka włoska Grazia Doledda.

Skazanie redaktorów „Wiadomości Literackich".

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w sądzie rozprawa z powództwa dyrektora Teatrów Miejskich Śliwińskiego przeciwko redaktorom „Wiadomości Literackich" Słonimskiemu i Grydzewskiemu za napiętnowanie Śliwińskiego mianem ignoranta i karjerowicza. Mimo sztuczek obrony sąd skazał obu podsądnych na dwa tygodnie więzienia, wychodząc z założenia, że nastąpiła obraza urzędnika przy spełnianiu czynności urzędowych. Nadto sąd skazał Grydzewskiego na 305 złotych grzywny. Obaj podsądni mają uiścić solidarnie jednego złotego na rzecz Śliwińskiego z tytułu cywilnego oszkodowania.

Nowe czasopismo ilustrowane „Wyścig Pracy".

Hasło zamerykanizowania życia, nadania szybszego, bardziej zdecydowanego tempa pracy, wzmożenia jej wydajności, to najbardziej cenne hasła dnia.

Nowopowstałe czasopismo „Wyścig Pracy" ma na celu propagowanie tych haseł i ułatwienie wcielania ich w życie.

Adres: Warszawa, Marszałkawska 120.

Kronika artystyczna.

Koncert symfoniczny

orkiestry Konserwatorjum Bydgoskiego W Teatrze Miejskim.

Reprodukcja kompozycji orkiestrowych jest pracą bardzo skomplikowaną i wymaga takiej trzeźwości, o jakiej nikt pojęcia niema, „kto sam do tego ręki nigdy nie dołożył". Dyrygować, to znaczy uruchomić lub wskrzesić, co kompozytor umieścił w systemacie muzycznym znakami martwemi, których każdy zrozumieć nie potrzebuje. Czem dla malarza jest płótno, na którem umieszcza swobodnie swoje myśli i natchnienia, tem jest dla orkiestry jedynie cisza absolutna, która pozwala koncertantom, mianowicie dyrygentowi przedstawić plastycznie treści muzyczne, idee kompozytora. A ponieważ przy reprodukcji muzycznej powodzenie zależy w wysokiej mierze od momentu, zrozumiałą jest rzeczą, że czynnikiem najważniejszym będzie dyrygent. Wczoraj wystąpił dyrektor Winterfeld w tej roli, co go wynagradza moralnie za trudy, połączone z pracą pedagogiczną. P. W. może być zadowolony z osiągniętego rezultatu i dumny z swoich uczniów.

Przemawiali wczoraj potentaci jak Weber, Beethoven, Tartini, Smetana i wreszcie Moniuszko. Kosmopolityczny program oczywiście. Muzyka jest sztuką kosmopolityczną, przyznaję, wypada też zapoznawać studjujących z dziełami kompozytorów wszystkich narodowości — stosownie do hegemonji, jaką dzierżyły po koleji w dziejach muzyki — wolałbym jednak był usłyszeć w miejsce Webera lub Tartiniego np. Noskowskiego, Namysłowskiego albo Wieniawskiego, tem więcej, że grono uczniów składa się w większym procencie z młodzieży polskiej. Ale mniejsza o to. Mówi się często, że intencja czasami zastąpi inwencję.

Pani Jankowska gra bardzo pięknie. Koncert Tartiniego nie jest technicznie zbyt trudny. Jednak gra jej świadczy o poważnych aspiracjach artystycznych. Chętnie posłuchamy jej gry i w przyszłości.

Nie będę poruszał różnych mniejszych czy większych usterek w grze orkiestry, boć każde dzieło ludzkie ma swoje braki. Szkoda tylko, że niekompletna obsada instrumentów dętych dała się we znaki zwłaszcza podczas Eroiki. Mimo to zasługują na wyszczególnienie obój, trąbka i fagoty.

Wypada mi z obowiązku uwydatnić najpoważniejszą po dyrygencie rolę pierwszej koncertmistrzyni, pani Hecht-Heufeldowej, która swoim artyzmem jest dla całego zespołu wzorem i podniętą bardzo dodatnią, prawą ręką zacnego dyrektora. **M.**

Zjazd Związku Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

W poniedziałek, 14 bm. rozpoczęły się w Bydgoszczy pod przewodnictwem prezydenta Kasprowicza obrady dwudniowego zjazdu Izb Przemysłowo - Handlowych. Z porządku dziennego omawiano sprawę kredytów pożyczkowych z funduszu bezrobocia, dostawnictwa publicznego, rozporządzenie o inspekcji pracy itd. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa unormowania wywozu jaj. Związek uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem, by przedłożyło Radzie Ministrów uzgodniony w Instytucie Eksportowym projekt rejestracji przedsiębiorstw wywozowych tego działu.

Popołudniowe obrady poświęcone były omówieniom sprawy ożywienia ruchu budowlanego, w szczególności krytycznemu oświetleniu projektu Ministerstwa Robót Publicznych. Na rok przyszły powierzono funkcje Izby urzędującej z ramienia Związku Izbie krakowskiej.

Dwie potęgi światowe.

Angielski premjer Baldwin wygłosił na zgromadzeniu Towarzystwa Klasycznego w Londynie mowę na temat „Klasycy a zwykły człowiek“.

Stanley Baldwin spogląda na spuściznę klasycznej starożytności wzrokiem polityka; on w swej usprawiedliwionej dumie Anglika widzi w swej ojczyźnie drugie imperjum Romanum. Anglja przecież zajmuje tak wszechwpływowe stanowisko na kuli ziemskiej, jak ongi Rzym na znanych w starożytności obszarach ziem od Karpat po Sacharę i od krańców Brytanji po Chiny.

A to widzieliśmy, że już dwa szczepy: romański przez Rzymian i germański przez Niemców, później przez Anglików spełniły swą rolę panów tego świata; wierzymy, że i świat słowiański, najmłodszy z aryjczyków, będzie kiedyś kierował losami narodów. Nasi wieszczowie przepowiadają ten okres, zowiąc ową przyszłość epoką Ducha św.

Przeto i nam godzi się sięgnąć w dzieje przeszłości. aby umieć budować kiedyś tę przyszłą potęgę słowiańszczyzny, której rdzeń wyrósł z myśli greckiej, a w czyn wcielił się w imperjum rzymskiem .

Na ten moment zwraca Baldwin ogromną uwagę i dochodzi do osobliwego wniosku, że podstawą potęgi państwowej jest „siła charakteru rzymskiego, mieszcząca się w słowach pietas i gravitas“, które to wyrazy pojąć należy, jako miłość (ojczyzny) i tęgi charakter. Myśmy te pojęcia zespolili w jedno, mianowicie w patrjotyzm w najzupełniejszem tego słowa znaczeniu.

I twierdzi mówca, że uczyć się łaciny, to poznawać tężyznę prawdziwego Rzymianina wraz z jego miłością ojczyzny. Z chwilą, kiedy zamierały te dwa czynniki w Rzymie, wątlały spoidła potęgi rzymskiej, choć pozornie państwo za cezarów kwitło najbujniej. Lecz ten kwitnący stan był tylko dojrzałym owocem poprzedniej, republikańskiej epoki, tak obfitej w przykłady cnót obywatelskich, które nie są niczem innem, jak właśnie patrjotyzmem.

Osobliwy był ten patrjotyzm rzymski. Baldwin nazywa go wzniosłym dlatego, że nigdy się nim nie popisywano, nigdy nie szukano zeń najmniejszej nagrody, lecz przyjmowano go jako rzecz naturalną, na którą brakło nawet osobnego słowa, aby ją wyrazić.“

Osobliwość rzymskiego patrjotyzmu tkwi również w tem, że rozrastał się w miarę rozszerzania się państwa, czyli że podbite narody (szczególnie italskie) zatracając swój byt niepodległy, stawały się szczerymi, prawdziwymi Rzymianami. Zagadkę takowej spójni, takiej jakiejś siły magnetycznej Rzymu widzi Baldwin w zdumiewających przykładach rzymskich cnót, przytaczając, że „gdzieindziej w świecie starożytnym poza Rzymem Fabrycjusz nie odmówiłby przyjęcia jakiejkolwiek nagrody albo Cyncynatus nie powróciłby do swej zagrody“. Mowa tu o Fabrycjuszu, który jako poseł nie przyjął od Pyrrusa darów, i o Cyncynacie, który, powołany na dyktatora, po skończeniu urzędu wrócił do swej zagrody, by nadal uprawiać ziemię. „Ofiarować wyższe zalety w służbie dla państwa — powiada mówca — i użyć ich na korzyść Rzeczypospolitej, uchodziło za prosty obowiązek“.

Dzięki zatem wspomnianym cnotom obywatelskim: pietas i gravitas — Rzym wzrósł i zdołał na długo utrzymać się na wyżynie wszechwładztwa. Obecnie w tym kwitnącym stanie znajduje się Anglja. Baldwin, przezorny polityk drży o swoją ojczyznę, pytając: „któż w Europie nie wie, że jeszcze jedna wojna na Zachodzie (czytaj: z Anglją), a **cywilizacja wiekowa** (n. b. angielska) runie w sposób tak okropny, jak runęła **cywilizacja rzymska?“**

Zarzucimy w tem zdaniu premjerowi angielskiemu chytrą nieścisłość, albowiem cywilizacja rzymska nie zginęła, zginęło jedynie imperjum rzymskie i nie o cywilizację wiekową (Anglji) obawia się ten mąż stanu, ale o imperjum angielskie. Obawa ta zrozumiała dla każdego, kto śledzi bieg polityki światowej i wypadków znamionujących chwiejność potęgi brytyjskiej w Egipcie, Indjach i gdzieindziej.

Wobec powyższej obawy stawia sobie Baldwin zapytanie, dlaczego upadło państwo rzymskie? W tem bowiem pytaniu mieści się odpowiedź, dotycząca ewentualnego upadku potęgi wielkobrytyjskiej.

I dochodzi do wniosku mówca, że przyczyną ruiny państwa rzymskiego był zanik cnót obywatelskich, dlatego, jeśli chcemy od tego samego uratować Anglję, „powinniśmy czynić wszelkie wysiłki, by odzyskać te szczególne zalety Rzymianina, tj. pietatem i gravitatem... Na takich tylko podstawach można budować cywilizację, na takich tylko podstawach cywilizacja może się ostać“.

Proces o krwawe rozruchy uliczne w Inowrocławiu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Czwarty i piąty dzień rozpraw.

Proces, z powodu przypadłych w ub. tygodniu 2 dni świąt przedłuża się znacznie. Dzięki przerwom, ulgi niezmiernej doznaje sąd, badający sprawę z ogromną szczegółowością.

Z innej strony, cierpi znów na przedłużaniu sprawy wielu z oskarżonych, robotników. Tracą oni zarobek z powodu tylodniowego przebywania w sądzie na rozprawach.

Jak więc widzimy, rozruchy uliczne nie przyniosły szczęścia ich uczestnikom. A przecież nie koniec na tem. Kwestja najważniejsza przecież, **co wyrok im przyniesie.**

Świadkowie tymczasem, których się przesłuchuje zeznają różnie. Ze wszystkich dotychczasowych zeznań najbardziej obciążonym jest **osk. Mikołajewski,** techniczny wykonawca manifestacji. Wprawdzie **św. Kwiatkowski,** post. pol. państw. zeznał i podkreślał, że jemu tylko, tj. Mikołajewskiemu **ocalenie swe z rąk rozszalałego tłumu zawdzięcza,** tem niemniej jednak wskazuje na niego, jako człowieka zaufania mas, idących za nim ze śpiewem „o cześć wam panowie, magnaci“... Świadek ten, zeznaje, jak to **Kaźmierski** chciał „cholerom“ (policji) ślipie wypalać„ a osk. **Owedyk i Dziedzic** nawoływali do rozbrojenia policji. Karabin swój odebrał od osk. **Rydzego** z **2** wystrzelonymi nabojami. Osk. **Ratajczak** też nie stał „malowany“, bo podburzał do oporu.

St. przod. **Rzeszewski Jan** konfrontuje się z osk. Mikołajewskim, którego ten miał plazować i ciąć szablą. Świadek Rz. zaprzecza a osk. Mikołajewski przy twierdzeniach swoich obstaje, uporczywie zarzucając Rz. nietrzeźwość. Zarzut ten jednak jest trudny do utrzymania, bo świadek dnia tego już od godz. 6 rano był w służbie a wypadki miały miejsce dopiero popołudniu.

Na sali zjawił się też jeden nierzeczowy świadek, który podsłuchawszy gdzieś czyjąś rozmowę zgłosił się z odpowiedniem doniesieniem do władz.

Zeznania **św. Słowińskiego,** przod. policji, **wykryło nowego dowódcę pochodu w osobie osk. Dziedzica,** który tłukł kijem od sztandaru i nim torował drogę **„braciom naprzód“.** Staje też, **niedoszła ofiara pochodu św. Zagórski Kazimierz,** którego omal nie dosięgnęła kula trafiając jedynie w kapelusz.

Z zeznań św. **Pastuszaka** z Poznania, który jako przod. służby śledczej jeszcze wieczoru tego samego dnia wyjechał do Inowrocławia na zlecenie władz wojewódzkich, dowiadujemy się, że w okolicznych ogrodach leżało wiele porzucanej przez tłum broni, Św. **Osłowski,** wł. składu aptecznego, opowiada jak słyszał okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego a potem. podczas zajść złowrogie ryki pod adresem policji i „burżuazji“.

Świadkowie naogół konfrontowani z oskarżonymi nie rozpoznywują w ich osobach sprawców zeznawanych przez nich szczegółów.

Listowi

przyjmują od 15 do 25 listopada

przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“,

na grudzień.

Prosimy odnowić przedpłatę.

WANDA ZALESKA-KURNATOWSKA (14

Tajemnica nocy październikowej.

Powieść

(Ciąg dalszy).

Okazać się godnym tych, co tutaj leżą! Zrobić coś, po czem go poznają i przyjmą za swego!

W podnieceniu graniczącem z egzaltacją, wracał z Ojcowa. W głowie świtała mu pewna myśl... A przedewszystkiem, w poczuciu wielkiej szczęśliwości, które przepełniała mu duszę, zrobił się dobrym, wyrozumiałym, życzliwym dla wszystkich. Znikła nienawiść do Zenona, uraza do Antolki. Pomyślał o niej znowu, jako o przyszłej towarzyszce życia... Jego być musi! by rodzić prawdziwego Olchowskiego dzieci! Urodę ma godną królowej, zdrowie im da i siły, tym pokoleniom przyszłym... Antolka... Antolka... matka jego synów..

— — — — — — —

Adwokat Czesław Gozdawa zbierał materjały do swojej sprawy. Nielada było to zadanie. Odległa o lat trzydzieści kilka przeszłość pochłonęła tajemnicę i kryła ją zazdrośnie w mrokach. Głównej sprawczyni zawikłania, które sąd miał wyjaśnić, zależało na tem, aby nikt nie wiedział o jej postępku. Milczała całe życie. Współczesna jej służba w dworze olchowskim powymierała lub rozpierzchła się. We wsi stwierdzano, że Wawrzyniakowa, po odejściu z dworu korzystała z każdej sposobności, z każdego pozoru, aby zobaczyć dziecko, które wykarmiła. Przypominano nawet, że kilkakrotnie doszło z tego powodu do kłótni pomiędzy nią a mężem. Kacper Wawrzyniak znajdował, że „baba winna chałupy pilnować, co najwyżej z sąsiadkami porajcować, a nie wiecznie tkwić u sztachet dworskiego ogrodu i kiej to cielę na państwo poglądać“. Wspomniano również, że Weronka dla „swego“ dziecka była bardzo dobra, nigdy go nie biła, posyłała do szkoły; chciała nawet koniecznie oddać go do księdza dla dalszej nauki, ale tu Kacper oparł się stanowczo i do tego nie przyszło.

Wszystko to jednak było dla Gozdawy za mało. Szukał ciągle i pytał i badał, aż udało mu się dojść, że młodą dziedziczkę leczył doktor z Siedlec, który się wkrótce potem wyprowadził do Warszawy, a nazywał się Okólski. On też prawdopodobnie był przy urodzeniu dziecka. Akuszerki nikt nie pamiętał, ani wiedział co się z nią stało.

W spisie lekarzy warszawskich odnalazł Gozdawa Okólskiego. Postanowił do niego pójść. I poszedł.

Kamienica na drugorzędnej ulicy, skromne wejście, schody, poczekalnia— utwierdziły go w przekonaniu, że stary Okólski nie należy do potentatów świata lekarskiego.

— Tem lepiej; będzie przystępniejszy — pomyślał.

Jednak czuł się trochę skrępowany i mniej pewny siebie, niż zwykle. czekając na swą kolej w saloniku Okólskiego.

Tymczasem, pacjenci jeden po drugim znikali za drzwiami osłoniętemi ciężką, zieloną portjerą i pozostawali w gabinecie doktora bardzo długo.

— Stary jakiś maruda — myślał Gozdawa.

Gdy wreszcie i przed nim otworzyły się drzwi eskulapa, ujrzał w obramowaniu zielonej kotary małego człowieka w złotych okularach o jowialnej i uprzejmej twarzy. Z powierzchownością tą, nie licował oficjalny ton, w jakim powiedział, wskazując ręką krzesło:

— Więc, co pana do mnie sprowadza?

— Panie doktorze! Nie jestem pacjentem i przychodzę do pana w interesie.

Okólski ponad okularami podniósł brwi ze zdziwienia.

— Jestem adwokatem i prowadzę pewną sprawę; chciałbym u pana doktora zasięgnąć parę informacyj.

— Słucham pana! — powtórzył Okólski tym samym mało zachęcającym tonem.

Gozdawa już był zły, że przyszedł do tego borsuka. Trzeba było jaknajprędzej skończyć.

— Pan doktor przed laty zamieszkiwał w Siedlcach, prawda?

— Owszem, więc cóż z tego?

Ale Czesław już się uzbroił w zawodową cierpliwość.

— Czy pan doktor w tych czasach miał praktykę po wsiach okolicznych?

Twarz starego dziwaka ułożyła się w grymas, który miał być uśmiechem; uśmiechem zadrgały oczy za szkłami złotych okularów.

— A, panie kochany, przecie każdy początkujący lekarz zaczyna od tej praktyki i wytrzęsa kości po wszystkich gościńcach, w deszcz i w słotę, w mróz i śnieg i zadymkę. Pamiętam, a jakże pamiętam grobelki i mostki siedleckie! Podlejszych dróg chyba nigdzie niema!

— A pacjentów? czy w oddaleniu tyle lat pan doktor także pamięta?

— Pacjentów? No, nie wszystkich; tyle ich przeszło przez ręce; tylu się wywyprowadziło na łono Abrahama...

— Ten przynajmniej ze swego fachu nie robi uroczystego misterium — zauważył w duchu Gozdawa. I pytał dalej:

— No, ale tak specjalnie, niektórych?

Oczy Okólskiego z za złotych okularów unieruchomiły się w spojrzeniu badawczem, jakiem objął twarz młodego adwokata. I ciął krótko:

— O kogo panu chodzi?

Nie było już co kołować.

— O panią Halinę Olchowską z Olchowej, zmarłą w roku 18... i jej syna, urodzonego 18...

Okólski spoważniał.

— Coś niecoś sobie przypominam — rzekł. — Ale poco ufać zawodnej tak często pamięci, gdy można sięgnąć do pisanych dokumentów.

Wstał i podszedł do półki na ścianie, skąd zjął dużą, oprawną w karton książkę.

— Więc mówi pan, że działo się to roku pańskiego 18... — a widząc, że Gozdawa patrzy na niego ze zdziwieniem, objaśnił: — My doktorowie, prawie wszyscy, zwłaszcza w początkach praktyki, gdy obowiązki nasze traktujemy jak posłannictwo, bardzo na serjo, prawie po kapłańsku (mówiąc to, mrugał kpiąco powiekami), prowadzimy książki: „Kontrolę pacjentów, przebieg choroby i leczenia“. Otóż Halina Olchowska jest młoda mężatka, bardzo anemiczna — pierwsze dziecko, syn: nie może sama karmić. U matki wiązują się galopujące suchoty; wywieziona na południe, umiera po trzech miesiącach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jakim jest wymiar sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej.

I.

Bieg skargi. — Czasokres do rozprawy. — Jak często odbywają się terminy? — Odraczanie terminów. — Ile czasu poświęca się rozprawie?

Z początkiem roku 1927 Związek Adwokatów Polskich, Oddział w Poznaniu rozesłał członkom swoim w liczbie około 130, ankietę, mającą na celu stwierdzenie obecnego stanu wymiaru sprawiedliwości w obwodach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu, Katowicach i Toruniu.

Na ankietę tę odpowiedziała 1/6 część czyli mniejwięcej 20% tak, że wynik nie może odbić wiernie stanu tego, jaki w istocie panuje. Mimo to jednakże stwierdzić należy, że dane, zawarte w wyniku ankiety, obejmują 13 sądów powiatowych, 5 sądów okręgowych i dwa sądy apelacyjne, że pozwalają zatem wysnuć pewne wnioski o całokształcie położenia w omawianym zakresie, aczkolwiek pewne kwestje nie będą dostatecznie wyjaśnione, gdyż nie na wszystkie stawione pytania wpłynęły odpowiedzi.

Jeśli mimo wszystko Związek Adwokatów, oddział w Poznaniu publikuje wynik powyższej ankiety, to czyni to, wychodząc z założenia, że poczynione stwierdzenia w wielkiej mierze przyczynią się do zobrazowania zalet i wad obecnego stanu wymiaru sprawiedliwości.

Interesować musi przedewszystkiem bieg skargi, wręczonej do sądu. Ustala się, że w znacznej większości wypadków od wręczenia skargi do sądu aż do wyznaczenia terminu, względnie powrotu skargi z wyznaczeniem terminu upływało w najlepszym wypadku 3, w najgorszym wypadku 21 dni, czyli przeciętnie 10 dni. Tylko w jednym wyjątkowym wypadku czasokres ten podano na 2 miesiące.

Jedynie dla spraw injuryjnych od wniesienia skargi aż do wyznaczenia terminu upływa 3—9 miesięcy.

Znacznie niekorzystniej przedstawia się kwestja czasokresu, dzielącego wpływ skargi do sądu od odbycia pierwszego terminu. Czasokresy te wykazują bardzo poważne wahania od 1 miesiąca do 6 miesięcy przeciętnie czasokres ten wynosi 2 do 3 miesięcy.

Od ogłoszenia wyroku aż do odbioru wypisu tego wyroku mija przeciętnie 1—2 miesięcy. Wypadki krótszego trwania tego czasokresu są zupełnie wyjątkowe.

Najrychlejszy czasokres w tym względzie wynosił odnośnie do wyroków zaocznych 1 dzień, a najdłuższy czasokres odnośnie do wyroków kontra-dyktoryjnych wynosił 4—5 miesięcy.

Stan powyższy wykazuje stosunkowo korzystną pozycję, lecz dzieje się to jedynie dzięki temu, że adwokaci sami przez swój personel w sądzie wyroki odpisują, ujmując poważną część pracy kancelarjom sądowym. W sądzie samo skolacjonowanie wyroku odpisanego trwa 14 dni i dłużej.

Ważnym momentem jest również stwierdzenie, jak często odbywają się terminy. Pytanie to można zrozumieć w sensie podwójnym, mianowicie: ile razy na tydzień mają miejsce posiedzenia sądowe, lub też jak często w tej samej sprawie wyznacza się termin do rozprawy.

W pierwszym wypadku ustalić trzeba, że tygodniowa ilość dni terminowych wynosi 1—3, podczas gdy w drugim wypadku terminy odbywają się zasadniczo co drugi miesiąc w najlepszym wypadku, a co 6 miesięcy w najgorszym wypadku, czyli przeciętnie w tej samej sprawie co 3—4 miesiące jeden termin. Jest to czasokres stanowczo za długi.

Odroczenie terminów przy zgodnym wniosku następujące naogół na 4—6 tygodni, a przy niezgodnym wniosku przeciętnie na 1—3 miesięcy. Wyjątek należy jedynie uczynić dla spraw wekslowych, przy których czasokres odroczenia w wypadku tym wynosi 14—28 dni.

Sposób przeprowadzania rozpraw jest przeważnie dość szybki i tylko wyjątkowo oznacza się go jako bardzo szybki. W 1/4 wypadków w każdym razie jest sposób przeprowadzenia rozpraw zupełnie niedostateczny. W stosunku do lat ubiegłych okazuje się bardzo poważne pogorszenie, a sposób rozpatrywania spraw jest więcej niż pobieżny, gdyż poszczególnej sprawie poświęca się nie więcej jak 5 minut na rozprawę. Sprawy przeznaczone na rozprawę są po części niedostatecznie przygotowane.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI" w czasie od 15 do 25 listopada br.

na grudzień

Echa wielkiej tragedji dwóch robotników w Król. Hucie.

Donosiliśmy już o wielkiem nieszczęściu w Królewskiej Hucie: dwaj robotnicy zostali spaleni żywcem. O tym straszliwym wypadku rozpisuje się „Polonja" śląska:

W hucie „Król" w Królewskiej Hucie zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki których ofiarą padli robotnicy: 19-letni Paweł Jończyk z Król. Huty i 45 lat liczący Ignacy Tomala z Chorzowa. Nieszczęśliwi spalili się żywcem.

Śp. Jończyk zatrudniony był w kotłowni przy robocie malarskiej w odległości 150 m od wysokich pieców. Po potrzebne do pracy narzędzia udał się śp. J. w czwartek rano do ubikacji, służącej do przechowywania narzędzi, z której m. i. w niewiadomym celu zabrał siekierę. Po drodze zbliżył się do tzw. „cowperów" (aparatów, które doprowadzają powietrze rozgrzane do bardzo wysokiej temperatury do wysokich pieców) i odsunął rygel drzwiczek tego aparatu. Wysokie ciśnienie wewnątrz aparatu w jednej chwili wysadziło drzwi, a powietrze o temperaturze plus 700 stopni C. buchnęło na nieszczęśliwego chłopaka, zamieniając go w gorejący słup, z którego po kilku sekundach zostały jedynie zwęglone szczątki.

Drugi niemniej tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj rano w oddziale walcowni bloków huty „Król". Starszy już robotnik Tomala musiał przechodzić obok toru, na którym odwozi się bloki żelaza z walcowni do chłodni, celem wystudzenia. Bloki te są rozpalone niemal do białości, dostąpić można do nich jedynie na odległość 3—4 metrów. Nieszczęście chciało, że T. musiał mijać wózki z takiemi blokami tam, gdzie droga jest najwęższa. Chcąc uniknąć poparzenia, Tomala zsunął się do wgłębienia między jednym z kominów a ustępem. W chwili mijania jednego z wózków, wskutek wstrząsu, spowodowanego na zwrotnicy osunął się ciężki rozpalony blok i spadł Tomali na nogi, przygważdżając nieszczęśliwego do ziemi. Omdlały z okropnego bólu runął T. twarzą na płonące żelazo i spalił się żywcem. Tragicznie zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Tajemnica kawalerskiego pokoju w Łodzi.

W Łodzi rozeszła się pogłoska o zamordowaniu inż. Brodnickiego. W skromnie umeblowanym pokoju, w którym od szeregu lat zamieszkiwał, zastano zastygłe zwłoki denata z przestrzeloną skronią.

Jak ustalono tego wieczoru, odwiedziła inżyniera jakaś młoda dama.

Zmarły liczył 35 lat, był zaręczony i w dniach najbliższych miał się odbyć ślub

Zadaniem policji będzie ustalić, kto to była owa nieznajoma dama. Nie ulega żadnej wątpliwości, że inż. B. stał się ofiarą zemsty jakiejś kobiety.

Z Rosji Sowieckiej.

Porażka Trockiego.

Moskiewski komitet partji komunistycznej postanowił ostatecznie wykluczyć Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Smilgę i innych przywódców z partji komunistycznej, uznając działalność opozycjonistów za antysowiecką. Frakcja Trockiego odtąd będzie się zaliczać do organizacji mieńszewickich. Moskiewski komitet przedłożył swoje postanowienie centralnemu komitetowi do zatwierdzenia.

Zaostrzenie walki do ostateczności.

Wystąpienie opozycjonistów na ulicach Moskwy i Petersburga w czasie trwania uroczystości jubileuszowych zaostrzyli wewnętrzną walkę wśród komunistów do ostateczności. Rządzące czynniki partji wskazują na to, że wskutek nieprzejednanego stanowiska opozycji utworzył się w partji wyłom, przez który wchodzą do niej kontrrewolucjoniści.

Główna zasada opozycji.

Z opublikowanych postulatów bolszewików-leninców, tj. opozycji, wyjaśnia się podstawowa zasada jej w stosunku do wsi. Opierając się na Leninie, opozycja stwierdza, że „kułaki niejednokrotnie w historji innych krajów wznawiali władzę królów, popów, kapitalistów i ziemian". Podług mniemania opozycjonistów „kułaka zawsze można pogodzić z obywatelem ziemskim, popem i cesarzem, nawet wtedy, kiedy się pokłócili, lecz z robotnikiem — nigdy".

Na tej podstawie opozycja domaga się utworzenia „związku biedoty chłopskiej", aby skuteczniej urzeczywistnić „dyktaturę proletarjatu na wsi". Zasady opozycji podpisali Trocki, Zinowjew, Smilga, Peterson, Kamieniew, Rakowski. Bakajew, Jewdokimow i Murałow. Odtąd opozycjoniści będą siebie nazywali oficjalnie „bolszewikami-leninca-mi".

Bezgraniczna nędza studentów rosyjskich.

A w jakich, naprawdę, warunkach żyją obecnie w Rosji ludzie, pragnący zdobyć wiedzę, o tem podaje wstrząsające wprost szczegóły „Komsomolskaja Prawda", wychodząca w Moskwie i opisująca byt 22.000 tamtejszych studentów.

Goljanowskie nory. Mieszka 600 studentów. Ogólna liczba tapczanów wynosi 115. Niema ani jednego krzesła. Chleb i bielizna osobista schowane są pod pościelą. Zaciekła, beznadziejna walka z pluskwami. Ściany stale mokre. Podłoga od dwóch i pół miesięcy nie myta. Na 600 ludzi kilka zaledwie umywalni. Większość studentów wychodzi rano, nie umywszy się. W całym domu są dwa tylko klozety, z których jeden nieczynny.

Opinja studentów: „Uczyć się jest absolutną niemożliwością. Zimno. Śpimy w ubraniach. Próbowaliśmy palić w piechach — wszystkie są zepsute". Studenci wracają nieraz z wykładów dotkliwie pobici i obrabowani z palt, ponieważ muszą przechodzić przez Pokrowski most, będący główną kwaterą chuliganów. Część studentów mieszka na strychu i musi znosić mrozy, dochodzące do 16 stopni. Wodę piją ze studni, łączącej się z rurą kanalizacyjną. Identyczne, a często jeszcze gorsze warunki panują w innych studenckich domach mieszkalnych — w Skorbiaszeńskim Monastyrze, na Iljince, w Plechanowce etc. Przeszło 1 500 studentów zaś pozbawionych jest wogóle dachu nad głową. Nielepiej przedstawia się kwestja odżywiania. Chcąc zjeść obiad w garkuchniach studenckich, należy czekać po 2—3 godziny, stojąc w tłoku. Niektórzy studenci oświadczyli, iż od paru miesiecy nie mieli ciepłej strawy w ustach". Długi opis tego piekła kończy „Komsomolskaja Prawda" wymownem pytaniem: „Czy może tak trwać dłużej?".

Z KRAJU.

Dyr. Jackowski jedzie do Berlina.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Jutro wyjeżdża do Berlina dyrektor departamentu Jackowski w sprawie traktatu handlowego. Równocześnie udaje się tam poseł niemiecki Rauscher.

Kto się nie zorjentował, może iść!

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Dwaj generałowie Kukiel i Platowski przeniesieni na własną prośbę w stan nieczynny. przeszli do zawodów cywilnych. Pierwszy został docentem historji na Uniwersytecie Jagiellońskim, drugi dyrektorem Towarzystwa Eksploatacyjnego soli potasowej we Lwowie. Generałowie wymienieni brali udział w wypadkach majowych po stronie rządu Witosa. Pułkownik Tokarz, emerytowany szef Instytutu Naukowo Wojskowego, obejmuje katedrę Historji Nowożytnej Polskiej po zmarłym Smoleńskim.

Niema kredytów dla wrogów rządu.

Warszawa, 14. 11. (Telegr. własny.) „Rzeczpospolita" donosi, że wczoraj rozpoczęły się obrady zarządu Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Zarząd zwołano skutkiem zapowiedzi sfer rządowych, że cofną kredyty dla ziemian, o ile nie nastąpi reorganizacja zarządu i o ile nie będą z niego usunięci członkowie Związku Ludowo - Narodowego. „Rzeczpospolita" dowiedziała się, że zarząd główny ma podać się do dymisji.

Organizacje gospodarcze jednoczą się!

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) Z inicjatywy Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych, odbyły się konferencje w sprawie zjednoczenia polskiego ruchu ludowego i ustosunkowania go do organizacji gospodarczej. W posiedzeniu wzięli udział posłowie, senatorowie i wybitne osobistości przedstawiciele Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Partji Pracy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Jednomyślna uchwała stwierdza konieczność zespolenia ugrupowań politycznych, związanych życiem gospodarczem wsi i uznaje inicjatywę Związku Organizacji Kółek Rolniczych za konieczną i wskazaną.

Straszna śmierć dziecka.

Mieszkanie niej. Fetterowej w Rawie Mazowieckiej, w którem mieści się magiel, stało się widownią strasznego wypadku. Bawiąca się w pokoju półtoraroczna wnuczka właścicielki magli. Wańdzia, na skutek nieuwagi obecnych kobiet, została przyciśnięta do ściany przez magiel, która nieszczęśliwemu dziecku zmiażdżyła dosłownie czaszkę. Dziecko, nie wydawszy okrzyku, poniosło śmierć na miejscu. Sprawą zajęły się władze śledcze.

Narzekamy na podatki—ale płacimy.

W październiku rb. osiągnięto w dziale podatków bezpośrednich i opłat stemplowych rekordowe niemal wpływy. Mianowicie wpływy z tych źródeł wraz z 10% nadzwyczajnym dodatkiem dosięgły w październiku rb. imponującej sumy 80 3 miljonów złotych, to znaczy dały o 22 2 miij. złotych więcej, niż w październiku r. ub.

Śp. Józef Sieciński.

Ś. p. Józef Sieciński, o którego śmierci w sobotę po krótce donieśliśmy, urodził się w Grodzisku pod Warszawą w 1859 roku. Po odebraniu wykształcenia w kierunku rolniczo-handlowym 1889 r. osiedlił się w Częstochowie, gdzie objął stanowisko dyrektora Towarzystwa Rolniczego. Po za tą pracą rozwijał szeroką działalność społeczno-narodową i dziennikarską. W Częstochowie prowadził jakiś czas „Kurjer Częstochowski", poczem zbliżywszy się do mas wiernych, które krociami odwiedzają klasztor jasno-górski, założył tygodnik „Głos Ludu", prowadzony w najtrudniejszych warunkach ucisku prasy nieugięcie w duchu szczerze katolicko-narodowym. Na polu tej pracy związany był silnie z klasztorem jasno-górskim, któremu wiele serdecznego umiłowania poświęcił, zwłaszcza w ciężkich dla klasztoru chwilach.

Zmarł, po kilkudniowej zaledwie chorobie, wskutek ostrego zapalenia płuc, pozostawiając po sobie dobrą pamięć i szczery żal wśród tych, z którymi współpracował.

Otwarcie domu pocztowców w Bydgoszczy

Powstał on ze składek urzędników Izby Kontroli Rachunkowej

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej — Koło okręgowe Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy — obchodził ubiegłej niedzieli uroczystość otwarcia domu związkowego. Poprzedni zarząd koła miejscowego I. K. R. za czasów prezesury **p. Szuchiewicza** nabył od Urzędu Likwidacyjnego nieruchomość w Bydgoszczy przy ulicy Świętojańskiej 7 na bardzo korzystnych warunkach i po przeprowadzeniu przez p. budowniczego Józefowicza gruntownego remontu, urządził tam swój lokal klubowy i pomieścił biura.

Na uroczystość otwarcia tego pierwszego na prowincji ogniska własnego zjechali do Bydgoszczy z Warszawy przedstawiciele Głównego Zarządu Związku Pocztowców w osobach pp. prezesa Szczurka, wiceprezesa Stangreciaka i Sobocińskiego. Z Torunia przybył naczelnik urzędu poczt. p. Koch, z Poznania p. Oleksy i inni. Izbę Kontroli Rachunkowej Ministerstwa Poczt i Telegrafów reprezentował na uroczystości kierownik jej p. **Wojnowski.** Dyrekcję bydgoską Poczt i Telegrafów zastępował oficjalnie wiceprezes inż. Bedernik, Magistrat tutejszy wiceprezydent dr. Chmielarski, T-wo urzędników państwowych i samorząd. p. Bojankowski. Gości i wielką rzeszę związkowców, wśród której nie brakło pań, powitał w nowym lokalu p. **Ciliński,** obecnie urzędujący prezes Koła I. K. R., wyrażając radość, że drogą składek członkowskich udało się stworzyć to środowisko życia towarzyskiego.

Prezes p. Szczurek, przejmując dom **na własność Związku,** a oddając go pod pieczę Koła, na jego wyłączny użytek, przywiązuje do faktu tego wielką wagę. Przy tej okazji uwypuklił **znaczenie organizacyj zawodowych, na których dziś opiera się gmach Państwa!** Domy własne, schroniska i uzdrowiska związkowe świadczą o wielkim dorobku moralnym organizacji pocztowców. Oby dom bydgoski stał się siedzibą twórczej myśli!

Wiceprezes p. Stangreciak, w niezwykle przekonywujących, szczerych słowach nakreślił pracę Związku Pracowników Poczt, którą rozpoczęto bardzo skromnie, lecz z tą silną wiarą, która stwarza cuda. O tem, że **zbiorowa siła może bardzo dużo** — przekonywujemy się zawsze i wszędzie...

Z uznaniem podkreślano zasługi przywódców Koła miejscowego I. K. R., szczególnie pp. Szuchiewicza, Reichelta, Piotrowskiego, De Blessena, Lipińskiego, Szwagulińskiego, Topolewskiego, Sztencla i Lewandowskiego — ze starego zarządu, i pp. Cilińskiego, Kwiatkowskiego i pani Niwińskiej — z nowego zarządu.

Wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, składając Kołu życzenia, stwierdził z satysfakcją, że urzędnicy nasi są **ludźmi praktycznymi.**

Drużyna śpiewacza, złożona z urzędników I. K. R., należących do **„Echa“** odśpiewała pod batutą p. Karaśkiewicza szereg utworów, zyskując za nie burzę oklasków.

Po wspólnej fotografji udano się do Resursy Kupieckiej na **bankiet,** podczas którego panowała przykładna harmonja i wygłoszono szereg pięknych toastów. Imieniem „młodych“ przemawiał p. Feltnerowski. Po nim prezes Szczurek chwalił cnoty kobiet-Polek; p. Gramek — prezes okręgowy Związku Pocztowców, pamiętał o ministrze Miedzińskim, p. Klemensiewicz i inni — o marszałku Piłsudskim. — Po toaście p. Stangreciaka z Warszawy na cześć prasy — red. Nowakowski zapewnił zebranych, że **„Dziennik Bydgoski“** słuszne żądania sfer urzędniczych zawsze popiera, dorobku ich kulturalnego przytem nie lekceważąc. Związki urzędnicze są istotnie potęgą! Żadna warstwa społeczna nie powinna się jednak odosabniać ani tworzyć jakiejś „kasty“, bo ją wymordują jak inteligencję w Rosji sowieckiej. Komu Stwórca dał więcej talentów, niech idzie między masy i prowadzi je — z duchem czasu.

Listy z Poznania.

Dmowski nie Przybyszewski. — Pomnik Wolności. — Miljony zjazdu mleczarskiego. — Tydzień Akademicki. — Jest temperament i krzepa w narodzie...

Poznań, 11 listopada.

Poznań ma zatem laureata literackiego w osobie — **Romana Dmowskiego.**

Wiadomość ta wywoła żywy niesmak. Nie można się ochronić od wrażenia, że przy przyznawaniu nagrody grały tu rolę czynniki jednostronne, czynniki, które przeforsowały kandydaturę Dmowskiego w chwili, gdy rozdawana po raz pierwszy nagroda znaleźć się winna w ręku pisarza nie politycznego chociaż tej miary co Dmowski, ale w ręku istotnego mocarza pióra i ducha. A był nim **Stanisław Przybyszewski,** syn Ziemi Kujawskiej, jej najsubtelniejszy piewca prozą, rewolucjonista kierunku literatury niemieckiej, twórca nowych kierunków polskiej, owej legendarnej już dziś „Młodej Polski“ (krakowskiej), Przybyszewski, torujący drogi Stanisławowi Wyspiańskiemu. Tytan inwencji duchowej, mistrz formy i języka polskiego. Niewątpliwie można mieć wiele zastrzeżeń odnośnie tendencji szeregu dzieł Przybyszewskiego. Spór ten i ocena, potępienie i uwielbienie — należą już do przeszłości. Dziś objektywna prawda istnieje, a ta winna była przemówić za tem, by Poznań, stolica ongi okrzyczanej Beocji wielkopolskiej dała świadectwo prawdzie, dumie i uznanie, że w ostatnich latach 40 wydała dwóch mocarzy ducha: Jana Kasprowicza i Stanisława Przybyszewskiego, przyjaciół, wyrosłych o miedzę, wspólnie z Ziemi Kujawskiej czerpiących soki do swych wybujałych temperamentów i dzieł potężnych.

Stało się inaczej.

W pewnych kołach chciałoby się nawet przemienić tę uchwałę na monetę partyjno polityczną, co należy odrzucić, wiedząc, że kandydaturę Dmowskiego wysunął ks. kan. Dymek.

Poznań ma i drugą sensację kulturalną. Został rozstrzygnięty konkurs, rozpisany na rzecz projektu **Pomnika Wolności.** Laureatami konkursu zostali znany rzeźbiarz poznański **Władysław Marcinkowski** i dzielny architekt-inżynier **Marjan Andrzejewski.**

Zwycięstwo obu jest z rozmaitych przyczyn ciekawe. Otóż fantazja artysty rzeźbiarza w łączności z architektonicznym umiarem na polu kompozycji pomnikowych dzieł nieznanego jeszcze architekta stworzyła najwidoczniej całość, która nietylko najbardziej odpowiadała warunkom konkursu, ale i przewyższała projekty takich artystów-rzeźbiarzy jak Rożek i inni.

Eksperyment nagrodzony pierwszą nagrodą — szereg prac zyskał dalsze nagrody — i z tej przyczyny interesujący, że Marcinkowski cieszy się zasłużonem uznaniem artysty rzeźbiarza, szereg oryginalnych mającego dzieł za sobą. Marjan Andrzejewski jest w tej dziedzinie nieznany, natomiast jako architekt rzucił szereg pomysłów kościołów i budowli świeckich, świadczących o głębokiem poczuciu piękna i opanowania stylu. Jako taki cieszy się też ogólnem uznaniem i wzięciem.

„Najwidoczniej“ napisałem wyżej, gdyż ich nie oglądałem jeszcze, a mają być wystawione i udostępnione ocenie szerokich kół Poznania. Zobaczymy wówczas, czy sąd konkursowy znajdzie uznanie tegoż ogółu.

Przeżywał Poznań w tych dniach zjazd działaczów spółdzielczych, o czem pismo Wasze już szczegółowo pisało. Zaledwie się on skończył, a już dnia następnego t. j. w czwartek ubiegły toczyły się obrady **ogólnopolskiego zjazdu mleczarskiego,** na którem masło polskie było osią wystawy, urządzonej z okazji zjazdu, jakoteż osią dyskusji zjazdowej.

Dziedzina ta życia naszego gospodarczego, dziedzina, z której znaczenia finansowego nie zdajemy sobie dziś jeszcze dokładnego wyobrażenia, odegra w najbliższym czasie wielką rolę w naszym handlu eksportowym. A że dział ten łączy się bezpośrednio z jajczarskim, więc zrozumiemy jego wagę, skoro uprzytomnimy sobie, że jaj wywieźliśmy w ostatnim roku (1926) za 74 miljonów złotych. A że i wywóz masła stale wzrasta, staną się te pozycje pierwszorzędnemi w liczbach eksportowych, zważywszy, że np. cukru wywieźliśmy za 84 milj. zł. A pamiętać trzeba, że niema widoków na większą zwyżkę wywozu, podczas gdy na wywóz jaj i masła (a z czasem i sera) istnieje tendencja zwyżkowa.

Przeżywamy w Poznaniu **„Tydzień Akademicki“.** Trzeba przyznać, że młodzież sadzi się na szereg doskonałych pomysłów. A taki pochód masek, karykaturujących naukę i wiedzę były doskonałe w swych pomysłach. Braknie jednak przy tych imprezach jednego: ani młodzież nie umie w swych pochodach maskaradowych nawiązać bezpośredniego kontaktu z publicznością, ani ta nie umie reagować oklaskiem lub słowem uznania i dowcipu na inwencje młodzieży.

A no, jeszcze u nas wiele wolnopłynnej krwi, tak nie nadającej się do wyładowywania temperamentu.

Ale zato temperamentu nie mało okazał p. **Łuczak,** mieszkaniec pobliskiego Zagórza. Czwarty raz żonaty — liczy sobie **lat 60,** mistrz obuwniczy, jak to się teraz mówi — w tych dniach na **urodziny dwudziestopiątego** patrzał **potomka.** Jest tedy i temperament i krzepa — jakby powiedział ś. p. Zagłoba, we Francji byłaby ozłocona, u nas tylko z podziwem notowana.

Wasz.

Jak należy interpretować niektóre paragrafy dekretu prasowego.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Na tle błahej sprawy wydał Sąd Najwyższy orzeczenie o wysokiem zasadniczem znaczeniu. Rzecz ta jest tem aktualniejsza, iż kwestje związane z wolnością prasy oraz represjami przeciwko niej, są w dobie obecnej zagadnieniem nader aktualnem.

Stan faktyczny sprawy nader prosty: pewne pismo codzienne podając wiadomość swego korespondenta z Wilna o paru wypadkach dżumy, wskutek nieścisłości telefonogramu nie nadmieniło, że wypadki te wydarzyły się na terytorjum sowieckiem, w okręgu Mińska Litewskiego. Na drugi dzień redakcja zamieściła notatkę prostującą błąd. Tem niemniej władze administracyjne pociągnęły redaktora do odpowiedzialności o świadome rozsiewanie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny.

Sąd pokoju, a potem i sąd okręgowy skazały redaktora na grzywnę. Obrońca odwołał się do Sądu Najwyższego, z prośbą o uchylenie wyroku, gdyż **obowiązek udowodnienia świadomego fałszu i złej woli leży na urzędzie prokuratorskim, że we wszystkich zatem wypadkach, gdzie oskarżenie publicznie tego warunku nie dopełniło, nie może mieć miejsca represja karna.**

Podzielając te wywody, Sąd Najwyższy wyrok uchylił, i sprawę przekazał sądowi okręgowemu, celem ponownego rozpatrzenia.

O bojkot książki niemieckiej.

Niemieccy geografowie uchwalili, aby na mapie Niemiec zaznaczyć linją b. zabór pruski jako przynależny do Niemiec. Uczeni i literaci niemieccy przy każdej sposobności głoszą hasło rozbioru Polski.

Jedyną odpowiedzią na te zbrodnicze zamachy na całość naszych granic to **bojkot książki niemieckiej.** Nic na tem nie stracimy. W Niemczech bowiem opanowała Niemców **epidemja** drukowania najniepotrzebniejszych książek, podobnie jak wśród Niemek grasuje epidemja robótek. Niemka nie spocznie, póki nie wykończy „robótki“ choćby pod wykałaczkę czy kałamarz. Robótka ma sens, jeśli jest dziełem artystki i raduje oko. Podobnie książka ma sens, jeśli jest dziełem twórcy. W Niemczech jednak większość książek to zadrukowany papier — makulatura. Ogrom tej makulatury ma wytworzyć złudzenie, jakoby nauka niemiecka była wielką.

P. Fernand Vandéren na łamach „Figara“ odpowiada pewnemu perjodykowi paryskiemu, który zamieścił następującą notatkę:

„Niemcy posiadają ruchliwość intelektualną wprost zdumiewającą i która o wiele przewyższa przedwojenną. W r. 1923 ilość książek świeżo opublikowanych u naszych sąsiadów wschodnich sięgała cyfry 20.250; w 1925 — 24.276. Otóż francuska produkcja księgarka w r. 1924 osiągnęła cyfrę zaledwie 9.043 tomów. Wielka Brytanja w tym samym roku miała tylko 12.706 prac wydanych. Włochy w 1924 r. wydały 6.093 książki. Jak z tego widać, Niemcy zajmują pierwsze miejsce“.

P. Vandéren zapytuje:

— Pierwsze miejsce? W czem? W „produkcji książkowej“. Zapewne. Ale czy to znaczy w ruchliwości intelektualnej?

I dodaje zabójczo: „Czy ta „kolosalna“ ekspansja książkowa po wojnie wydała niemieckie ekwiwalenty tych wielkich mistrzów światowych, którzy się nazywają Tołstoj, Dostojewski, Kipling, Ibsen? Czy wydała bodaj jednego pisarza o wartości choć przybliżonej do wartości naszych młodych literatów? Zacytuje nam może dziewiczе pseudoodkrycia naiwnego doktora Freuda, albo opowiadania wojenne Unruh'a, który mimo wszystko niżej stoi od Duhamela, Dorpelesa, Arnoux'a i niezłych essais'tów.

Pozostawmy więc spokojnie Germanji jej rekordy w dziedzinie zadrukowanego papieru, nie starając się jej dorównać. Wystarczy jeżeli wydamy, jak w latach 1816, 1820, 1831, 1832, 1857 np. po jednej małej książce, byle się taka książka nazywała: „Adolphe“, „Meditations“, „le Rouge et le Noir“, „Feuilles d'automne, “Fleurs du Mal“.

Oczywiście, racja. Niema o czem mówić.

Biały kruk wśród socjalistów niemieckich.

Poseł Ströbel przeciw frontowi kłamstw. — Tajne zbrojenia Niemiec groźbą dla Europy.

Berlin. (PAT.) Na zgromadzeniu publicznem poseł socjalistyczny do parlamentu, b. redaktor „Vorwärts'u“ Henryk Ströbel, w przemówieniu swem, z okazji rocznicy wybuchu rewolucji niemieckiej oskarżał Niemców o **ustawiczne łamanie postanowień traktatu wersalskiego** przez ciągłe zwiększanie zbrojeń. Należy raz wreszcie otwarcie wyznać —zaznaczył mówca — **że obawy Francji przed tajnymi zbrojeniami Niemiec mają swoje uzasadnienia.** Niemcy dotychczas rozbroiły się tylko w bardzo małym stopniu, a teraz, wbrew wszelkim postanowieniom rozbrojeniowym, rozpoczęły **znowu zbrojenia,** czego dowodem jest budowa floty powietrznej, gdyż samoloty, przeznaczone dla celów komunikacyjnych, są tak skonstruowane, że mogą być w każdej chwili zastosowane do działań wojennych.

Niemcom pali się grunt pod nogami.

Chcą opanować rynki polskie.

Na łamach niemieckiego tygodnika ekonomicznego „Magazin der Wirtschaft“ zabrał głos znany publicysta niemiecki redaktor naczelny „Vossische Zeitung“ Georg Bernhardt w sprawie rokowań handlowych z Polską. Bernhardt stwierdza, że przewlekanie rokowań szkodzi bardzo poważnie niemieckiemu życiu gospodarczemu w szczególności w Prusach wschodnich. Winę tego ponosi duch protekcjonizmu coraz bardziej dominującego w handlowej polityce Rzeszy. Polska dąży teraz wszelkiemi środkami do podjęcia rokowań, (?) niemniej zresztą jak i przemysł niem., który uznał wreszcie, że traktat z Polską musi dojść do skutku o ile nie chce się narazić na poważne niebezpieczeństwo. Związek przemysłu niemieckiego Rzeszy wyjaśnił już rządowi Rzeszy, że nie dopuści do tego, by kosztem problemów agrarnych lub politycznych narażać na szwank własne interesy gospodarcze. Błędem jest **liczyć się z rychłą kapitulacją Polski,** gdyż posiada ona dziś już silne atuty w ręku, choćby tylko **groźbę podwyżki cen drzewa okrągłego,** co ze względu na **przemysł budowlany w Niemczech** musi być wzięte pod uwagę. Bernhardt zastanawia się dalej nad pytaniem co byłoby na wypadek, wprawdzie bardzo odległy, lecz możliwy, gdyby **Niemcy wyszły z rokowań zwyciężone,** i dochodzi do wniosku, że oznaczałoby to ogólne **pogorszenie pozycji handlowo-politycznej Niemiec.** Dalej wypowiada się Bernhardt za powrotem do podwójnej taryfy celnej, opartej jednakże na zupełnie nowych zasadach i doradza Niemcom wogóle zasadniczą zmianę polityki handlowej w kierunku oswobodzenia jej z więzów celnych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

11 listopada. Święto w dniu 11 bm. miasto nasze obchodziło b. skromnie, może nawet zbyt skromnie. Na rannem nabożeństwie byli obecni nieliczni przedstawiciele urzędów. Jedynie szkoły t. j. gimnazjum i szkoła wydziałowa urządziły obchody. W gimnazjum odbyła się akademja z nast. programem: chór gimnazjalny pod dyrekcją p. podp. Gapińskiego odśpiewał pieśni, następnie przemówienie o znaczeniu 11-go listopada wygłosił p. prof. Marciniak. Kwartet smyczkowy odegrał utwór muzyczny Zespół orkiestry uczniów odegrał również uwerturę pod dyrekcją p. prof. Szczurkiewicza. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty“. Całość wypadła bardzo dobrze. Uroczystość odbyła się w auli gimnazjalnej.

Szkoła wydziałowa w sali p. Aleksiewicza mniej więcej w ten sam sposób co gimnazjum zorganizowała akademję a więc: śpiewy, deklamacje, odczyt itd. Na zakończenie urządzono b. udatnie żywy obraz p. t. „Polska w trzech rozbiorach“. Jedna minuta milczenia bardzo podniosła nastrój pięknego obchodu szkoły wydziałowej.

Wyrzysk.

Legalizacja wag i miar. W czasie od 10 do 23 bm. będzie urzędował Lotny Urząd Miar w Wyrzysku w lokalu „Ognisko“. Legalizacja wag i miar odbywa się dla gmin i obszarów dworskich komisarjatu obw. Wyrzysk i dla miasta.

Z kwesty na rzecz powodzian. Kwesta na rzecz powodzian w Małopolsce przyniosła 166 zł. Rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła na ten cel 134 zł.

Schody do parku. Magistrat przystąpi w najbliższych dniach do pobudowania schodów do parku miejskiego. Park jest położony na wzgórzu, wobec czego schody te oddadzą wielką przysługę.

Szan. Czytelników na prowincji prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty na grudzień.

MIASTECZKO. Miejscowe koło śpiewackie „Lutnia“ urządziło dnia 9 bm. zabawę w zamkniętem kole. Przy dźwiękach doborowej muzyki braci Ciszewskich bawiono się ochoczo do późnej nocy. Zaznaczyć wypada, że koło śpiewackie „Lutnia“, dzięki sprężystości zarządu, jest jednem z najruchliwszych towarzystw w naszem mieście.

Dzień 11 listopada obchodzono u nas bardzo uroczyście. O godz. 8.30 odbyła się uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. prob. Niedbałę. Pienia religijne wykonał chór męski koła śpiewackiego „Lutnia“ pod batutą swego wytrawnego dyrygenta p. Szajkowskiego. Na Mszę św. stawiły się miejsc. Tow. oraz Tow. Powstańców i Wojaków z Brzostowa ze sztandarami, radni miasta, urzędnicy państwowi i samorządowi oraz dzieci szkolne. Wieczorem o godzinie 7 odbyła się uroczysta akademja w sali p. Vorkocpera, na którą składały się: śpiew „Lutni“, przemówienie burmistrza p. Ziarnka i deklamacje dzieci szkolnych. Uroczystość ukończono odśpiewaniem „Roty“.

ZDUNY. (Napad). Na przejeżdżającą rowerem dziewczynę napadło 2 drabów, którzy ściągnęli z niej ubranie i nago puścili na drogę.

OSTROWO. (Nieszczęśliwy wypadek). W nocy z niedzieli na poniedziałek dostał się pod koła parowozu kolejarz St. Nawrot. W bardzo ciężkim stanie umieszczono go w szpitalu.

ODOLANÓW. (Pożar). W zagrodzie p. Hoffmana powstał pożar. Całe zabudowania gospodarskie spłonęły.

MIĘDZYCHÓD. (Proces o ojcobójstwo). Na dzień 29 bm. została wyznaczona przed izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu sprawa karna głośnego swego czasu zabójstwa rolnika Klingego z Kubowa, powiat Międzychód. W sprawie tej aresztowany został Henryk Klinge, syn zabitego pod zarzutem ojcobójstwa. Klingiego swego czasu sąd uwolnił dla braku dostatecznych dowodów. W międzyczasie siostry aresztowanego a córki zabitego dręczone wyrzutami sumienia doniosły prokuraturze, że zabójcą ojca jest brat ich.

MIĘDZYCHÓD. (Zaginięcie listonosza). Zaginął w dn. 6 bm. listonosz Lamcha z Zatomcia Nowego i do dziś dnia nie powrócił. Ogólnie przypuszczają, iż w drodze powrotnej wieczorem wpadł on do Warty i utonął.

Święto Młodzieży w Łeknie.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

(s) Łekno jest schludną wioską w powiecie wągrowieckim, otoczoną łańcuchem przepięknych jezior, w których mieni się w dnie pogodne ciemne niebo. Niestety śliczna miejscowość oddalona jest o 8 km. od stacji kolejowej (Wągrówiec), co też wpłynęło na to, że dawniejsze miasteczko Łekno zostało zaliczone do rzędu gmin wiejskich. Niemniej czyni ono wrażenie miasta, jest czyste i dobrze rządzone przez ogólnie lubianego sołtysa p. Sobiesińskiego. Nadmienić jeszcze wypada, że do Łekna dojeżdża wzgl. dochodzi się przez wioskę Kaliska, słynną z wiatraką o dwu śmigłach.

W ub. niedzielę, urządziło łeknińskie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej swoje 15-lecie oraz uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą zjechały się organizacje młodzieży z całej okolicy w wielkiej liczbie.

Z rana obznajmiła pobudka mieszkańców Łekna o uroczystości, o godz. 10 zaś zgromadzono się w lokalu p. Czarneckiego. Pochodem ruszono następnie przy dźwiękach orkiestry wojackiej z Wągrówca do kościoła farnego. Nad głowami uczestników powiewały sztandary: S. M. P. Wągrówiec, Panigródz, Kozielsko, Koła śpiewu Łekno, Przemysłowców i Robotników.

Przed nabożeństwem ks. administrator Bartkowski dokonał poświęcenia sztandaru, poczem zastępca starosty p. komisarz Kosmanowski, wręczył sztandar prezesowi okręgowemu p. Stachowiakowi, który go z kolei oddał w ręce prezesa miejsc., p. Stefana Wróblewskiego. Jako ostatni otrzymał sztandar chorąży p. Biskup. Chrzestnymi byli: zastępca starosty dr. Siokały p. komisarz Kismanowski z p. Stablewską z Łukowa, pp. Szmolkowa i Stachowiak, pp Tomczakowa i Sobecki, pp. Wysocka i Kampa, pp. Jabłonkowa i Józef Wróblewski oraz pp. Czarnecka i sołtys Sobiesiński. Po okolicznościowem przemówieniu odprawił ks. patron Bartkowski Mszę św. Przygrywała orkiestra, pienia zaś wykonało Koło śpiewu.

Przed świątynią odebrał następnie prezes okręgowy przysięgę od członków Stow. Młodzieży, przyczem straż honorową pełniła drużyna z karabinami. Na rynku odbyło następnie pod kierownictwem p. Czarneckiego defiladę, która udała się znakomicie.

Z kolei odbyło się zebranie w salce p. Czarneckiego. Po zagajeniu przez ks. patrona Bartkowskiego dokonano wyboru prezydjum: przewodniczącym wybrano prezesa okręgowego p Stachowiaka, sekretarzem p. kierownika szkoły Trojanowskiego, ławnikami zaś p. Smidowicza, komendanta Tow. Powst. i Wojaków oraz p. Griegla.

Sprawozdanie z 15-letniej działalności Stowarzyszenia, założonego w roku 1912 przez ks. Lisona, wygłosił prezes p. Stefan Wróblewski, p. Stanisław Wróblewski zaś, kierownik szkoły w Pruścu, wygłosił referat na temat: „Młodzieniec polski i jego obowiązki jako przyszłego obywatela“. W rzeczowym swoim wykładzie wspomniał referent m. in. również o poległych w obronie wolności Ojczyzny, na których cześć powstano z miejsc. Następnie zwrócił się referent do matek, aby posyłały swoich synów na zebrania Stow. Młodzieży, które przygotowują ich na dobrych obywateli.

Nastąpiło składanie życzeń i ofiarowanie gwoździ pamiątkowych, których złożono razem 17. Przemawiali pp. komisarz Kismanowski imieniem starosty, prezes okręgowy Stachowiak, ks. patron Bartkowski, dalej delegaci: Tow. Powstańców i Wojaków Rąbczyn, Koła śpiewu Łekno, Włościanek, Wojaków Łekno, nauczycieli rejonu Łekno, Przemysłowców, Kółka Rolniczego, S. M. P. Wągrówiec, Kozielsko i Panigródz.

Przemawiali następnie, wyrażając podziękowanie za udział w święcie, prezesi: okręgowy i miejscowy. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ złożył życzenia i ofiarował gwóźdź p. Szalla, zwracając uwagę na wielkie niebezpieczeństwo alkoholizmu, które zagraża młodzieży. Odczytano następnie telegram ks. Jarosza, sekretarza związkowego, poczem uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do J. E. ks. Prymasa dr. Hlonda. Dziękował w końcu za życzliwość dla S. M. P. ks. patron Bartkowski. Zakończono piękną akademję odśpiewaniem „Hej do apelu...“, poczem chrzestnych i gości przyjęto doskonałą kawą i ciastkami oraz sporządzono fotografję.

Po południu odbyło się w ogrodzie strzelanie o nagrody, w sali zaś koncertowała orkiestra. O godz. 5-ej urządzono przedstawienie amatorskie w sali p. Piechockiego. Odegrano z werwą 3-aktową komedję Bałuckiego p. t. „Grube ryby“. Święto zakończyło się, jak zwykle, zabawą taneczną.

Święto młodzieży łekińskie napewno pozostanie na długo w pamięci uczestników, a dla członków oraz zarządu S. M. P. będzie zachętą do dalszej wytrwałej pracy.

Wągrówiec.

Wybory delegatów do Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego W ub. piątek odbyły się pod przewodnictwem p. radcy Ziemstwa, Zygmunta Chłapowskiego ze Stawian, wybory do Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego z okręgu VI, obejmującego powiaty: Wągrówiec, Czarnków i Chodzież. Zjechało się wielu Niemców, którzy chcieli wejść w kompromis tak, jak to miało miejsce przed 6 laty, kiedy to Niemcy otrzymali 3 delegatów i Polacy tyleż. Na kompromis się nie zgodzono i wybrano 6 Polaków. Wybrani zostali pp.: Stefan Paliczewski z Dębic i Adam Jeske z pow. czarnkowskiego, Maciej Kapsa z Rgielska, Roman Janta-Połczyński z Żabiczyna, radca Kazimierz Grabowski z Żbietki i Zygmunt Chłapowski z Stawian. Czterej ostatni wybrani zostali z pow. Wągrówiec.

„Bóg nie umiera“. W niedzielę, dnia 20 bm. urządza Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej obchód ku czci św. Stanisława Kostki. Program przewiduje wykłady, deklamacje i 5-aktową sztukę p. t. „Bóg nie umiera“.

11 listopada w Wągrówcu. Dzień 11 listopada, rozpoczął się w naszem mieście nabożeństwem w kościele farnym. Następnie szkoły i towarzystwa udały się z orkiestrami Tow. Powst. i Wojaków i „Sokoła“ na rynek, gdzie odbyła się defilada. Komendę nad pochodem objął prezes Tow. Pow. i Wojaków p. Biedrzyński. Defiladę odebrali przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Po południu odbył się obchód w połączeniu z wykładem i z wyświetlaniem przeźroczy aktualnych. Wieczorem o godz. 7,30 odbyło się zakończenie uroczystości w sali gimnastycznej seminarjum. Na program złożyły się: śpiewy, wykład, deklamacje i wspólny śpiew. Liczni uczestnicy wynieśli z obchodu duże zadowolenie. Wszystkie urzędy i domy były udekorowane chorągwiami a wieczorem pięknie oświetlone.

Zebranie Przemysłowców. W tych dniach odbyło się zebranie przemysłowców. Zagaił je p. prez. Lenartowski, który następnie zdał sprawozdanie ze zjazdu miast polskich i zaznaczył, że na przyszłem zebraniu 14 listopada należy wybrać 3 członków, zawodowych rzemieślników, jako kandydatów. Następnie dyskutowano na temat podatku drogowego.

Amator na żarówki. Onegdaj przychwycił posterunkowy 15-letniego Kęsickiego z Wągrówca na kradzieży żarówek w ustępach kolejowych. Żarówki te spieniężał a uzyskane pieniądze obracał na zachcianki.

Inowrocław.

Włamanie. W ub. piątek zakradli się nieznani sprawcy do składu tytoniowego p. Kulesiewicza, zamieszkałego przy rynku, gdzie mu skradli większą ilość tytoniów.

Trzymanie na uwięzi psów z powodu wścieklizny w majętności Szarlej, została w m. inowrocławiu przedłużoną do dnia 5 stycznia 1928.

Zebranie konstytucyjne „Zjednoczenia Cechów“ w Inowrocławiu odbyło się w ub. czwartek w hotelu pod Lwem. Organizacja ta powstała dzięki inicjatywie kilku miejsc. rzemieślników oraz ks. prob. Jaśkowskiego. Obrady zagaił i przewodniczył mistrz rzeźnicki p. Franciszek Benedekciński a sekretarzował p. L. Urbański. Po przeczytaniu statutów Zjednoczenia Cechów miejscowych, które przyjęto z małemi poprawkami, przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem wybrano p. Maksymiljana Szczepańskiego, zastępcą prezesa p. Fr. Benedykcińskiego, sekretarzem p. L. Urbańskiego, skarbnikiem p. A. Karskiego, zast. sekretarza p. Antoniego Bocieka, a jako radnych pp. Nowaka i Drogowskiego. Na zebraniu było obecnych 36 delegatów, reprezentujących 12 cechów.

Nowe kino. Budowę kina rozpoczął p. Czabański przy ul. Zygmuntowskiej, na własnej posiadłości, przerabiając dawniejszy magazyn i śpichlerz na wytworne kino oraz nowocześnie urządzoną kawiarnię.

Walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek, dn 17 bm. o godz. 8 wiecz. w czerwonej salce w hotelu Basta. Na zebranie mają wstęp również dobrodzieje towarzystwa.

Pożar powstał ub. soboty około godz. 7-ej wieczorem przy ul. Świętokrzyskiej. Zapalił się śpichlerz, znajdujący się na posiadłości p. Górnego. Straż pożarna ugasiła niebawem ogień, wobec czego większych strat nie było. Przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. na Pomorzu.

SĘPÓLNO. Zebranie członków i sympatyków Chrześc. Demokracji w Sępólnie odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. w hotelu „Polonja“.

Na porządku obrad między innemi referat posła Nowickiego o obecnej sytuacji politycznej.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

GNIEW. Posiedzenie koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w czwartek, dnia 17 listopada br. o godz. 7 wieczorem w Hotelu Centralnym, właśc. p. Nowackiego.

Referat polityczny wygłosi poseł Nowicki z Grudziądza.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Nowe nadleśnictwa.

Ukazało się rozporządzenie ministerstwa rolnictwa o utworzeniu nowych nadleśnictw.

Z lasów majątku Krotoszyn położonych w powiecie krotoszyńskim i odolanowskim województwa poznańskiego, na obszarze Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu utworzono nadleśnictwo Jasnopole z siedzibą na obszarze dworskim Łówkowice, nadleśnictwo Gliśnica z siedzibą na obszarze dworskim Gliśnica, nadleśnictwo Świeca z siedzibą na obszarze dworskim Świeca.

Z POMORZA.

GRUCZNO. Z inicjatywy dzielnych rzemieślników zostało założone w Gruczniе towarzystwo samodzielnych rzemieślników. Postanowiono założyć szkołę dokształcającą dla uczni za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, która wniosła w tej sprawie podanie do kuratorjum w Toruniu. Pozatem uchwalono jednogłośnie i przyjęto założenie kasy pogrzebowej.

W dniu 6 bm. urządziło wyżej wymienione towarzystwo w pięknie udekorowanej sali p. Wolszlegera swą pierwszą jesienną zabawę z koncertem, tańcami i różnemi niespodziankami, na którą przybyło wiele gości miejscowych i zamiejscowych. Bawiono się ochoczo aż do rana przy dobrej orkiestrze pod batutą p. Tadzowskiego ze Świecia. Cześć młodemu towarzystwu, cześć rzemiosłu!

TUCHOLA. (Komitet VI. tygodnia akademika). Celem zorganizowania VI Tygodnia Akademika, który odbędzie się od 5—11 grudnia br., przybył do Tucholi delegat Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Zorganizowaniem stałego komitetu miejsc. zajął się łaskawie adw. Piskozub. Chęć współpracy również zgłosili p. p. starosta pow. tucholskiego, Dr. Preis, adw. notarjusz Czernic, dyrektor seminarjum Szczypiński i ksiądz wikary Lewańczyk.

NOWE MIASTO n. Drwęcą. („Żelazne“ gody). Małżonkowie Mateusz i Aniela Kokoszyńscy obchodzili swe żelazne gody małżeńskiego pożycia. Kokoszyński ma lat 88, żona jego jest o rok młodsza.

DZIAŁDOWO. (Z ruchu Chrześc. Dem.) W dniu 10 bm. w sali „Strzelnicy“ odbyło się zebranie Chrześc. Dem. Zebraniu przewodniczył ruchliwy prezes p. rektor Wejrowski. Poseł A. Nowicki w blisko dwugodzinnym referacie zapoznał zebranych z sytuacją polityczną państwa naszego. W wolnych głosach przemawiali: p. Bielcki w sprawie „Strzelca“, p. Talarczyk i Jabłoński w sprawie parcelacji gruntów i podziału pożyczki dolarowej, a Gilgenast w sprawie wyborów.

Z życia Tow. Powst. i Woj. Na ostatn. zebraniu uchwalono wyasygnować z kasy Tow. 50 zł. na remont kościoła kat., przesłać 50 zł. komitetowi szkół polskich w Małopolsce jako wsparcie na popieranie nauczania języka polskiego. Pozatem zamówiono 50 mundurów dla członków.

Przeniesienie. Z dniem 15 bm. p. Jan Kamiński, naczelny sekretarz tut. starostwa został przeniesiony do starostwa w Brodnicy.

Nowy weterynarz. Z powodu wyprowadzenia się p. Kozłowskiego, weterynarza pow. do Lubawy, objął jego miejsce weterynarz p. Władysław Gondek.

ZAKRZEWO, pow. Działdowo. (Wścieklizna). U bydła rolnika Rybki i Kubeca w Zakrzewie stwierdzono wściekliznę.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. włącznie apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. We wtorek, dnia 15 bm. poraz czwarty przemiła i dowcipna lekka komedja w 4-ech aktach Verneuil'a p. t. „Orzeł czy reszka".

W środę, dnia 16 bm. na liczne żądania osób przejezdnych z prowincji odegrany będzie po cenach najniższych potężny dramat K. H. Rostwórowskiego p. t. „Judasz z Kariothu".

W czwartek, dnia 17 bm. premjera znakomitej komedji Aleksandra hr. Fredry p. t. „Damy i huzary", która otrzyma zupełnie nową oprawę dekoracyjno-kostjumową, a pod wytrawną reżyserją p. I. Leśniewskiego zabłyśnie pełnią swych nieśmiertelnych wartości scenicznych.

Chojnice.

Pierwszy śnieg. Z soboty na niedzielę w nocy spadł w Chojnicach i okolicy pierwszy śnieg, który pokrył okoliczne pola i sady białym całunem. Równocześnie znacznie obniżyła się temperatura, która przy dość silnym wietrze północno-zachodnim dała się mieszkańcom dotkliwie we znaki.

Wieczór chryzantem. W ub. sobotę w hotelu p. Engla odbył się staraniem Tow. Polek, wieczór chryzantem, połączony z dancingiem. Zabawa udała się doskonale.

Z Tow. Młodzieży Katolickiej. Z okazji przypadającego w dniu 13 bm. patrona Tow. Młodzieży Katol. św. Stanisława Kostki, obchodzono dzień ten przez Towarzystwo bardzo uroczyście. Po Mszy św. odbyła się zbiórka na ulicach miasta, następnie wieczorem odegrano przez grono amatorów sztukę w 5 akt. p. t. „Dziedzictwo syna niewdzięcznego" oraz deklamacje itp.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za funt masła 2.80, jaja 3,50, centnar ziemniaków 5 zł. funt słoniny 1.90, smalec 2,80—2,90.

Tczew.

Osobiste. W tut. rejestrze handlowym zapisano przy firmie Solanum Zakłady Rolniczo-Przemysłowe Sp. Akc. w Tczewie, że na mocy uchwały Rady Nadzorczej ustąpił z zarządu p. Kazimierz Różycki ze Starzewa i p. Szczęsny Skarżyński z Radostowa, a na ich miejsce wybrani zostali dr. Bronisław Walukiewicz, Michał Smiolis i p. Józef Prechitko.

Uroczyste zebranie Tow. Czeladzi Katolickiej. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Tow. Czeladzi Katolickiej. Po przeprowadzeniu uchwał, dotyczących zmiany statutów, nastąpiło uroczyste wprowadzenie w urząd nowego prezesa ks. Andrzejewskiego. Przybyłych na wstępie powitała własna orkiestra towarzystwa. Po wstępnem przemówieniu ks. Andrzejewskiego zabrał głos protektor towarzystwa ks. prob. Kupczyński. Przemawiał także insp. Binnek oraz p. Matheja. Hasłem „Szczęść Boże Rzemiosłu" zamknął nowy prezes to piękne zebranie.

Z głodu i wyczerpania. W ub. czwartek starowina jakiś upadł ze znużenia przy ul. Gdańskiej i nie mógł powstać. Podniesiono go i posadzono na przydrożnem kamieniu. Po krótkotrwałym wypoczynku puścił się starzec w dalszą drogę. Ale czy dotarł szczęśliwie do Miłobądza, celu upragnionego?

Na kościół św. Józefa. Towarzystwo Mężczyzn pod wezwaniem św. Józefa wpłaciło na budowę kościoła na Nowem Mieście, jako czysty dochód z przedstawienia teatralnego 641,50 złotych.

Miejski Komitet Oświatowy w Tczewie powziął piękną myśl uczczenia 11-ej rocznicy śmierci naszego wszechświatowej sławy pisarza, Henryka Sienkiewicza. Dnia 15 bm. przypada 11-ta rocznica Jego śmierci, i dlatego Komitet urządza wieczorem dnia tego wieczornicę w auli gimnazjum męskiego o godz. 19,30, na cele oświatowe. Program nadzwyczaj bogaty i obszerny a przytem wstęp bardzo umiarkowany. Krzesła po 1 zł. i 50 groszy, dla młodzieży po 20 gr. — Niechże w dniu tym nie będzie nikogo, któryby się uchylił od datku na cele oświatowe.

Jarmark kramny. Ruch nadzwyczaj ożywiony. Kupujących bardzo wiele. Towar przeważnie tandetny. Jarmark piątkowy kramny był ostatnim jarmarkiem w Tczewie.

Budynki wyrastają jak grzyby po deszczu. Dom na Czyżykowie już jest drugim w tym roku wykończonym, 12-to wieszkaniowym miejskim budynkiem. Dom ten rzeczywiście stanął w czasie wprost rekordowym. Komisja odbiorcza z p. Wojczyńskim i p. Radziejewskim budowniczym miejskim na czele, wyraziła p. Szulcowi, budowniczemu, swoje zadowolenie z tego, wprost rekordowego wywiązania się z powierzonego sobie zadania.

Nadzwyczajne zebranie Zw. Pracow. Kupieckich. Zarząd Zw. Pracowników Kupieckich zwołał nadzwyczajne zebranie, aby złożyć członkom sprawozdanie ze zjazdu, jaki się odbył dnia 2 października w Bydgoszczy, oraz z balu reklamowego, który urządzono w wielkiej sali Domu Miejskiego. Uchwalono poprzeć budowę Domu Pracowników Kupieckich w Poznaniu. Zebrani domagali się zakupienia aparatu radjowego. Na tym obrady zakończono.

Pożary. W ub. środę w nocy na terenie Tow. Żeglugi „Wisła-Bałtyk" zapalił się domek drewniany miejsc. szwajcara. Pożar z powodu nadzwyczaj energicznej akcji straży naszej, w bardzo krótkim czasie opanowano.

Komitet Misji Dworcowej w osobach pp. Reinkowej, Lojewskiej i dyr. Pawlikowskiego i dr. Stejki, pod przewodnictwem radcy inspektora Binnka, który zastępował p. burmistrza Wojczyńskiego, uchwalił zakupić dwa łóżka z kompletną pościelą i obsługą. Na cel ten rozdane będą skarbonki do ofiar w publicznych lokalach i sklepach, a nadto zarząd ma się zająć zorganizowaniem jakiejś imprezy.

Z Uniwersytetu Powszechnego. Dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem wygłosi odczyt na temat: „Przełom w środkach obrony", p. Kazimierz Antonowicz, naczelnik urzędu celnego w Tczewie.

Po wyborach w Gdańsku.

Tylko 3 mandaty polskie.

W „Gazecie Gdańskiej" czytamy:

Wybory do sejmu gdańskiego, przeprowadzono w dniu 13 bm. przy zwiększonym udziale głosujących, których liczba wzrosła z **84.794 w r. 1923 na 183 tysiące.**

Ogólna liczba głosujących wynosiła 85 proc. uprawnionych do głosowania, których było 214.474.

Wybory zakończyły się **niepowodzeniem listy dr. Moczyńskiego.** Podczas, gdy w r. 1923 głosów polskich oddano 7.212, obecnie uzyskano **tylko 5.665,** tj. o całe **1.547 głosów mniej.**

(Liczba mandatów polskich spadła na 3).

Niema nieomal okręgu poważniejszego, gdzieby się nie cofnęła liczba głosów polskich.

Tak np. w mieście Gdańsku wraz z 3 przedmieściami **głosy polskie cofnęły się z 4.394 na 3.842, tj. o 552 głosy.** W mieście Sopot **spadła liczba głosów z 2.616 na 489.** Nawet okręg najważniejszy wiejski, tj. Gdańskie Wyżyny, gdzie najwięcej zamieszkuje Polaków, zanotowano **spadek głosów polskich i to z 1867 na 1.006, tj. o 861 głosów.** W okręgu wyborczym Gdańskie Żuławy polskie głosy spadły tylko o 2 tj. z 118 na 116. Jedynie w okręgu Gdańskie Niziny **wzrosła liczba ogólna głosów polskich z 17 na 21, tj. o 4 głosy.** W okręgach wiejskich Polacy razem otrzymali **1143 głosów, tj. o 859 mniej niż w roku 1923.**

Nie sprawdziły się więc nadzieje, pokładane przez Centralny Komitet Wyborczy dr. Moczyńskiego na wioski. Smutny ten rezultat, co do którego zabierzemy stanowisko w następnym numerze naszego pisma obszerniej, spowodowany został **narzuceniem woli pewnych jednostek całemu społeczeństwu,** następnie **kontragitacji,** wreszcie **ogólnemu zniechęceniu do metod, stosowanych wobec mniejszości narodowej polskiej.** Rozgoryczenie wynikłe z faktu, że **żadnej kandydatury Gminy Polskiej E. V. ani Partji Polskiej nie uwzględniono,** została złagodzona tylko niezrównaną **dyscypliną narodową i patrjotyczną postawą „Gazety-Echa Gdańskiego",** która do ostatniej chwili **broniła listy,** nie pozostającej w stosunku przyjaznym do wielkiej części społeczeństwa polskiego.

Pozatem jednak wybory zakończyły się **wielkiem zwycięstwem partji socjalistycznej,** której liczba mandatów wzrosła z 30 na 42, tj. o 12 posłów, a liczba głosów z 39.755 na 61.700. **Nacjonaliści ponieśli katastrofalną klęskę,** cofnęli się z 33 na 25 posłów, a liczba głosów z 44.459 na 35.816. **Centrowcy** uzyskali o 3 mandaty więcej, tj. z 15 na 18 posłów, liczba głosów zaś wzrosła z 21.114 na 26.090. **Komuniści cofnęli się** z 11 na 8 posłów, z 14.982 na 11.695 gł. **Partja liberalna Jewelowsky'ego** pozyskała 4 mandaty. **Partja Blavier'a straciła 1 mandat,** tj. uzyskała 5 miejsc. **Hitlerowcy ponieśli klęskę:** dwie partje socjalne cofnęły się jedna z 7 na 1 miejsce, a druga (Hohenfeld) uzyskała 1 mandat. Tak zw. **partja narodowo-liberalna** otrzymała 8.000 głosów — 5 mandatów. **Rybacy** 1 mandat. **Lokatorzy** 3 mandaty. **Partja gospodarcza** 1 mandat. **Zupełnie bez miejsca** wyszły partje: Pobierających rentę, pracobiorców i stanu średniego.

ZMARLI.

Ś. p. **Wincenty Idźkowski,** lat 73, z Ostrowa.

Ś. p. **Władysław Tasiemski,** st. sierżant w 59 p. p. Wlkp., w Inowrocławiu.

Ś. p. **Adam Oksza-Orzechowski,** właściciel majątku Zbylczyce, ziemi kaliskiej.

Ś. p. **Roman Schramm,** były naczelnik warsztatów głównych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Wiadomości z Grudziądza.

„Kościuszko pod Racławicami"

w Grudziądzu.

Dyrekcji Teatru Miejskiego w Grudziądzu (na której czele stoi wytrawny dyrektor p. Czarnecki), należy się szczególne uznanie, że stara się o dobry i zdrowy pokarm duchowy.

Po „Obronie Częstochowy", którą grano w Grudziądzu zawsze przy wypełnionej sali a którą przyjęto na prowincji wprost entuzjastycznie wystawiono „Kościuszko pod Racławicami" i to w dniu święta państwowego.

Rolę tytułową grał świetnie p. Roman Tański, prezydenta miasta Krakowa p. Wł. Kisielewski, p. Bay-Rydzewski świetnie oddał Bartosza Głowackiego, żyda Abrahama Działoszyńskiego oddał świetnie p. Jóźwicki, pani M. Mrowińska oddała z takiem uczuciem i przejęciem rolę Polki patrjotki, że wzbudziła ogólny poklask, to samo p. Kossakowska w roli prezydentowej, p. Tańska w roli panny Filomeny, p. Grot-Kulińska świetnie grała chłopkę Barbarę, żonę Bartosza Głowackiego. Reżyserował p. Stanisław Zięciakowicz.

Całość wypadła wprost imponująco, tylko niestety — scena nasza na takie imprezy jest za mała.

Eska.

Kino „Apollo" wyświetla od poniedziałku włącznie środę „Hrabina z Teksasu" Jako nadprogram 6-aktów najweselszej komedji „Spowiedź kapelana".

Kino „Orzeł" wyświetla od poniedziałku do środy włącznie sensację „Fanfary śmierci" (skrwawiona arena), wielki dramat sensacyjno-erotyczny. W II. części „Tragedja małżeństwa".

Tow. Upiększania Miasta w Grudziądzu urządza 30 listopada walne zebranie, połączone z rozdawaniem nagród, dyplomów i listów pochwalnych za tegoroczne zdobnictwo kwieciem balkonów, okien i ogródków. Każde takie walne zebranie tego, tak wielce zasłużonego z swej działalności na terenie miasta Towarzystwa, cieszy się specjalnem wzięciem i każdy, który uczestniczy w zebraniu przyznaje, że pod wpływem przeróżnych drzew dekoracyjnych i bogactwa nagród, jak też ogólno świątecznego nastroju, nie można oprzeć się potrzebie popierania tak wielkich i pożytecznych działań T-wa. Dotychczasowe walne zebrania odbywały się w sali posiedzeń rady miejskiej, w tym roku jednakże zamierza zarząd T-wa sprawić miejscowemu obywatelstwu miłą niespodziankę, przygotowując do podziału jedną premję honorową miasta Grudziądza, 11 nagród, 111 dyplomów i 120 listów pochwalnych. Na tę chwilę sprowadzono umyślnie rośliny doniczkowe z Belgji, które rozdawane będą w ozdobnych wazonach i napisem: „T-wo Upiększania Miasta, Grudziądz — 1927".

W tym roku wsławiło się T-wo tem, że ustawiono na ulicach i w ogrodach 40 nowych ławek, 20 koszy na papiery, uprosiło ustawienie nowych lamp elektr. w parku, przeprowadziło pramjowanie balkonów, umieściło wielkie skrzynie z piaskiem dla dzieci, bawiących się w parku i w ogrodzie T-wa przy ul. Ogrodowej, zożyło wiele wniosków w sprawie usuwania rażących treścią i wyglądem napisów, odnowienia domów, obsadzania ulic drzewkami, zajęto się realizacją budowy pomników w Grudziądzu, i wogóle wszystkim poczynaniom miasta w kierunku estetycznego wyglądu, szło zawsze magistratowi na rękę. Ponieważ walne zebrania T-wa cieszą się wielką frekwencją członków i gości, przeto z uwagi na małą salę rady miejskiej, tegoroczne zebranie odbędzie się w teatrze lub innej większej sali.

Miejscowe obywatelstwo z szczególniejszą życzliwością darząc prace całego zarządu, mieć będzie sposobność zapoznania się z programem tego tak wielce pożytecznego T-wa, które dzięki ludziom zasiadającym w zarządzie i poparciu władz komunalnych, wiele dobrego i pięknego dla miasta uczynić może

Zjazd żelaźniaków Pomorza. W niedzielę, dnia 20 listopada br. o godz. 2 po południu, w hotelu Kellasa w Grudziądzu, ul. Wybickiego 42, wejście na prawo przez restaurację, I. piętro, odbędzie się zebranie Koła Żelaźniaków przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie memorjału, wysłanego do ministra przemysłu i handlu w sprawie cen za śruby, podkowy, smołę i cement. 2) Prowadzenie listy hurtowników, sprzedających towary bezpośrednio konsumentom. 3) Zniesienie 5% nadwyżki przy zakupie „podciągów" (fragarzy), sprowadzanych ze składów hurtowników. 4) Przyjęcie nowych członków. 5) Sprawa obniżenia stawek dodatku obrotowego w branży żelaźnianej. 6) Wolne głosy i wnioski.

Radio w czytelni T. C. L. W dniu 9 bm. odbyło się zebranie pełnego Komitetu Tow. Czytelni Ludowych, pod przewodnictwem adw. dra Wł. Bortha. Powzięto szereg uchwał, m. inn. uchwalono zaprowadzić radio do czytelni towarzystwa, mieszczącej się w Muzeum. Radio mieściłoby się w auli położonej naprzeciw bibljoteki. Pomysł ten należy uważać za bardzo trafny, gdyż radio na polu oświatowem oddaje również poważne usługi.

Park miejski w Grudziądzu nie może w porze letniej pomieścić tysiączne rzesze publiczności, 60 czy 70 ławek, ustawionych w różnych miejscach parku, zawsze cieszą się tak liczną frekwencją wypoczywających, że z konieczności biwakować muszą na trawie. Jeśli w lecie ktoś z obcych zwiedzi park miejski, który pod względem czystości jak i wogóle ogólnej pielęgnacji przysparza miastu wiele pochwał i uznania, natenczas spostrzega, że mimo troskliwej pieczy o wygląd parku, odczuwa się brak miejsc zabawowych dla dzieci. W ubiegłym roku założono wprawdzie bardzo ładny ogródek dla dzieci, jednakże jak na Grudziądz jest on stanowczo za mały i trzeba koniecznie stworzyć nowe miejsca rozrywkowe dla dzieci. Tę aktualną konieczność uznał przedewszystkiem magistrat i cała rada miejska, która jeśli chodzi o pożyteczne urządzenia w mieście, nigdy nie odmawia swego poparcia i otóż dowiadujemy się, że znany w mieście ze swej społecznej działalności radca miejski p. apt. Baranowski przedłożył już gotowe plany, wypracowane przez insp. ogrodów miejskich p. St. Wodwuda, dotyczące powiększenia parku miejskiego z uwzględnieniem urządzenia wielkich płaszczyzn przeznaczonych na gry i zabawy dla dzieci.

Grudziądz uzyskał u swoich i obcych opinję miasta, umiejącego nawet w warunkach nie zawsze idących z prądem czasu i rozwojem gospodarczego życia w mieście, z łatwością pokonywać wszelakie trudności, czego dowodem wybudowanie szeregu domów mieszkalnych, udoskonalenie urządzeń w gazowni miejskiej, elektrowni, rzeźni, szpitala, wybudowanie wspaniałego boiska z efektowną trybuną, wzniesienie gmachu dla sierót i tylu innych, szczęśliwą ręką stworzonych ulepszeń, wobec czego liczyć można się z tem, że sprawa powiększenia parku i założenia miejsc zabawowych dla dzieci, spotka się z poparciem miarodajnych czynników.

Słyszeliśmy, że komisja parkowa, rozpatrując projekt rozszerzenia parku, jednogłośnie opowiedziała się za wnioskiem p. radcy Baranowskiego, przyrzekając we wszystkich instancjach swe poparcie, a ponieważ wykonanie wszystkich prac rozłożono na lat pięć, przeto najbardziej decydująca w podobnych zamierzeniach sprawa finansowania, roztropnie rozłożona została, że tak powiemy, na dogodne warunki, ułatwiając przeprowadzenie prac.

W planie przewidziano pawilon dla muzyki, wielkie partery trawnikowe z klombami i rabatami, słoneczne osiedla dla dzieci, kilka ustępów, szerokie aleje spacerowe, kilkadziesiąt ławek, sporo lamp elektr., i nadewszystko cały park, już wtedy na przestrzeni 30 ha, zostanie opasany gęstym żywopłotem.

Ponieważ każdorazowe projekty p. insp. Wodwuda wykazały dobrze obmyślaną całość, przeto przy poparciu magistratu i rady miejskiej doczeka się obywatelstwo pięknego dorobku pracy, która pozostanie na wsze czasy widomym znakiem polskiej skrzętności i wielkiej inicjatywy.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek 15. listopada 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Leopolda.
Jutro w środę Edmunda.
Wschód słońca o godzinie 7. 23.
Zachód słońca o godzinie 4. 6.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 14 bm. do poniedziałku 21 bm. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektora", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś subtelna o satyrycznem zacięciu komedja T. Rittnera **„Wilki w nocy".**

W środę **„Kochany Augustynek"** operetka L. Falla.

Czwartkowy wieczór wypełni komedja A. Grzymały-Siedleckiego, która odniosła nieprzeciętny sukces artystyczny. Rolę tytułową kreuje dyrektor Stoma, w otoczeniu czołowych sił zespołu.

W piątek odbędzie się jedyny koncert europejskiej sławy **śpiewaczki japońskiej Jovity Fuentes.**

Premjerę **„Dzwony z Corneville"** naznaczono na sobotę dnia 19. bm. Jest to jeden z najlepszych utworów francuskiego kompozytora Plauquet'ta i dzięki swej melodyjności i pięknemu ujęciu tematu, zalicza się do rzędu oper komicznych, które grają do dziś wielkie sceny operowe. Część muzyczna spoczywa w doświadczonych rękach kapelmistrza Lewickiego, reżyserja zaś p. Józefowicza. Role główne powierzono pp. Hermanowej, Orszańskiej, Dziedzickiemu Józefowiczowi, Dominiakowi, Łapińskiemu i innym.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:** Na zachodzie, południu i w środku kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół umiarkowanem, z przelotnymi opadami (śnieg). Na północnym wschodzie jeszcze pochmurno, z opadami. Chłodno, w nocy przymrozki. Słabe, lecz umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

— **Z żałobnej karty.** W niedzielę 13. bm. grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki ś. p. **Mieczysława Białyni Rzepeckiego,** dyrektora archiwum państwowego (Ziemstwa) w Bydgoszczy. Ś. p. Mieczysław Rzepecki zmarł w sile wieku — na udar serca. Należał do osobistości popularnych w naszem mieście. Nigdy, chociaż dawniej był urzędnikiem pruskim, a w czasie okupacji nawet kreis-szefem w Łomżyńskiem, nie zapierał się swej narodowości! Pierwszym był, który oddał się na usługi Naczelnej Rady Ludowej. On to był organizatorem sfer urzędniczych polskich. Towarzystwo urzędników państwowych i komunalnych mianowało go swoim prezesem honorowym. W czasie inwazji bolszewickiej widzimy go jako komendanta Zachodniej Straży Obywatelskiej. Gdy chodzi o obronę pokrzywdzonych przez waloryzację, nie uchyla się od pracy, zwołuje wiece i jeździ do Warszawy na czele różnych delegacyj. Jak każdy, tak i on, doznał nieraz gorzkiego zawodu, zniechęcił się, odsunął, od pracy... ale zawsze coś go do niej rwało i ciągło. Dziś spoczywa w grobie, zdala od gwaru i zgiełku; potomni o ś. p. Mieczysławie Rzepeckim tak szybko nie zapomną!

Ubiegłej niedzieli pochowano również ś. p. **Franciszkę Więzowską,** żonę mistrza rzeźnickiego z ulicy Podgórnej. Jaką sympatją cieszyła się Zmarła, o tem świadczył najwymowniej kondukt żałobny, który był tak olbrzymi i wspaniały, jakiego w tej najuboższej dzielnicy miasta od czasu zgonu śp. Franciszka Witeckiego nie pamiętają.

— **„Ku wyżynom".** Z okazji święta św. Stanisława Kostki powtórzy się jeszcze wyświetlenie pięknego polskiego filmu „Ku wyżynom", przedstawiającego porywającą postać tego anielskiego młodzieniaszka, oraz piękne krajobrazy polskie, dziś i jutro tj. w wtorek i środę o godz. 5 i 8 wieczorem w kinie Domu Katolickiego (ul. Nakielska 1). Film ten powinien widzieć każdy katolik, a zwłaszcza młodzież nasza.

— **Ofiara.** Na kościół w Szwederowie złożyli 10 zł. p. Czerwińscy.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 18. bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piech. Wlkp. (plac ćwiczeń Jachcice) ostre strzelanie. Ubezpieczenie zapewnione przez posterunki wojskowe.

— **Na zebraniu Ch. Z. Z. — filji metalowców** poruszono m. in. sprawę utworzenia spółdzielni oraz zabawy, którą urządza okręg dnia 19 bm. (sobota) w „Ognisku". Posiedzenie, któremu przewodniczył prezes p. Piotrowski, miało przebieg spokojny.

Proces o podwójne morderstwo.

Pierwszy dzień rozpraw.

We wsi Sadki w powiecie wyrzyskim, rozegrała się ponura tragedja. W Sadkach, w domu rolnika Kałmutha zamieszkiwały dwie rodziny robotnicze: Szczepaniaków i Łęgów.

Od dłuższego czasu najbliższe otoczenie obu rodzin zauważyło, że Szczepaniak utrzymywał zażyłe stosunki z Łęgową, miewał z nią częste schadzki intymne i rozmowy i to nawet w czasie pracy. Widząc to Szczepaniakowa, czyniła mężowi swemu gorzkie wyrzuty, a on w odpowiedzi na to bił ją niejednokrotnie, tak, że zmuszona była chronić się nieraz do domu swych rodziców.

Gdy urażona w swej dumie kobiecej Szczepaniakowa zagroziła mężowi swemu, że o stosunku jego z Łęgową opowie wszystkim krewnym i znajomym, zdarzył się jej w kilka dni potem przykry wypadek, który przyprawił ją o śmierć.

Bliżej nieokreślonego dnia w lipcu 1926 roku nad ranem, w chwili, gdy Szczepaniakowa udawała się na górę po torf, została napadniętą przez męża swego i Łęgową i ugodzoną w potylicę głowy ostrym końcem haka do kopania buraków. Zadany cios przyprawił ją o utratę przytomności. Nie odzyskała jej już do chwili śmierci, mimo dokonanej operacji czaszki w szpitalu powiatowym w Wyrzysku.

Wypadek ten starano się upozorować jako przypadkowy, polegający na tem, że Szczepaniakowa idąc na strych po drabinie spadła z niej, a upadając, zraniła się o kant starego rondla. Jednakowoż wyniki dochodzeń, w szczególności zaś oględziny miejsca, wykluczyły taką sytuację i dowiodły, że śmierć nastąpiła od zadanego urazu.

W niespełna trzy miesiące po zgonie śp. Szczepaniakowej, nastąpił zgon męża Łęgowej ś. p. Nikodema Łęgi, który w dniu 26 września utonął w bajurze na polu między Broniewem a Dębowem. Ponieważ znane były niemal wszystkim zażyłe stosunki Szczepaniaka z Łęgową, przeto po śmierci jej męża, rzucono na nich oboje podejrzenie, że ś. p. Nikodema, który był jeszcze jedyną przeszkodą do zawarcia między nimi małżeństwa, zgładzili.

Śledztwo policyjne ustaliło, że Nikodema Łęgę jakiś osobnik raczył wódką w gościńcu Vedkera w Dębowie, i upił go do nieprzytomności, a następnie, prowadząc go do domu, wepchnął do bajury, w której śp. Łęga znalazł śmierć.

Gdy Szczepaniak i Łęgowa w styczniu br. zawarli związek małżeński, padło na nich silne podejrzenie, że oboje zamordowali Szczepaniakową, zaś Szczepaniak sam Łęgę utopił.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa prokurator przy sądzie okręgowym aktem oskarżenia z dnia 12 maja 1927 roku, oskarżył Jana Szczepaniaka i Marjannę I-voto Łęgową, obecnie Szczepaniakową, że działając wspólnie w lipcu 1926 roku w Sadkach umyślnie zabili ś. p. Szczepaniakową, uderzywszy ją w tylną część głowy hakiem, służącym do kopania buraków, przyczem zabójstwa dokonali z zastanowieniem. Ponadto Jan Szczepaniak jest oskarżony o umyślne zabicie Nikodema Łęgi, którego upoił wódką do nieprzytomności i w takim stanie wtrącił do bajury, w której śp. Łęga utonął, przyczem zabicie wykonał również z zastanowieniem.

Czynami tymi dopuścili się: obwiniony Jan Szczepaniak zbrodni morderstwa z § 211 w dwóch wypadkach, Marjanna Szczepaniakowa zbrodni morderstwa z § 211 w jednym wypadku.

Przed sądem.

Jak już we wczorajszym numerze podaliśmy, przed II Izbą Karną rozpoczął się proces przeciwko Janowi i Marjannie Szczepaniakom. Przewodniczy sędzia Otowski. Oskarżenie wnosi prokurator Stefanicki. Broni podsądnych adwokat dr. Murach.

W pierwszym dniu rozprawy Trybunał przesłuchał oskarżonych, którzy do żadnej winy nie poczuwają się. Liczni świadkowie zeznaniami swemi nie obciążyli zbytnio podsądnych, gdyż z własnego przeświadczenia nic nie wiedzieli, względnie bardzo mało.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś **„Kurjer carski"** obraz nagrodzony na konkursie filmowym, zupełnie nowa kopja. Wyświetlona będzie całość 20 aktów. Początek przedstawienia o godz. 6.30. Zwiększona orkiestra.

NOWOŚCI: Urocza Colleen Morre w dramacie lirycznym **„Ulubienica przedmieścia".** Królewska Corinne Griffith w filmie historycznym **„Dama w gronostajach".**

MARYSIEŃKA: Piękny film z życia arystokracji rosyjskiej w Paryżu p. t.: **„Książę Orłow".** Nadprogram.

TEATR MIEJSKI.

„Wilki w nocy."

Komedja w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera.

Problem prawdy i kłamstwa jest podstawowym podkładem myślowym najlepszych komedyj tego najbardziej nowoczesnego dramaturga-artysty, jakim według zgodnej w tym względzie opinji krytyków był Tadeusz Rittner. Wytykano często temu nieżyjącemu już dzisiaj, wybitnemu pisarzowi scenicznemu, że posępny dramat życia i sumienia, jakim w sensie psychologicznym jest dla każdego myślącego człowieka wszechwładny przymus kłamstwa i prawdy w świecie, inni ujmowali w utworach swoich głębiej i radykalniej, nie kwestjonowano jednak środków ani drogi, na której Rittner swoją własną o ludzkiem kłamstwie i prawdzie filozofję w komedjach czy nowelach objawiał. Zbyt silne są widocznie argumenty i zbyt są przekonywujące, umiejętną ręką artysty w sztukach T. Rittnera rozmieszczone efekty, jakiemi posługuje się ten refleksyjny, intelektualny, mądry, dojrzały talent w ustawicznem demaskowaniu kłamstwa jako najpierwotniejszego u człowieka stanu.

Tadeusz Rittner przeprowadza w komedjach swoich tezę własną o przymusie kłamstwa i prawdy w życiu w sposób niezwykle prosty i jasny, wykazuje on nam mianowicie, na licznych egzemplarzach ludzkich, że prawdę mówią ludzie i posługują się nią przeważnie, a nieraz nawet jedynie w rzeczach im obojętnych, w sprawach natomiast im bliskich, osobistych tak mężczyźni, jak kobiety kłamią. W rzeczach osobistych kłamią mężczyźni, kłamią kobiety i dzieci, kłamią wszyscy.

Dręczą się i gnębią codziennem, nieustannem, wzajemnem kłamstwem — bez żadnych głębszych przesileń moralnych brną z jednego kłamstwa w drugie, wiodąc w ten sposób życie duchowo nędzne, małe, przeciętne, nierzadko nudne i wstrętne.

To ciągłe, chytre, umiejętne lawirowanie między platoniczną prawdą a praktykowanem kłamstwem przyobleka Rittner w komedjach swoich w ponurą, tragiczną maskę, stąd też sama nazwa jego utworów dramatycznych budzi często u widza poważne wątpliwości. Powodów tego faktu szukać należy w tem, że w ujęciu scenicznem nowoczesnych utworów dramatycznych granica między komedją a tragedją dawno się zatarła a te same postacie, które w jednej scenie budzą w nas litość, w drugiej często pobudzają nas do śmiechu. W nowoczesnym dramacie jest jak w życiu, człowiek raz jest śmieszną marjonetką, to znowu tragiczną ofiarą nienawistnego losu.

Dobrze rozumiał to subtelny talent Tadeusza Rittnera, który przeplatane niejednokrotnie krwawą łzą i tragicznym wątkiem dramatyczne utwory swoje stale nazywał komedjami.

„Wilki w nocy" mają za podkład myślowy ten sam w komedjach Rittnera na rozmaite sposoby opracowywany problem prawdy i kłamstwa. Mamy tutaj zręcznie ujętą i przedstawioną walkę tępej doktryny z prawdziwem szlachectwem duszy. Nie oryginalnie przez Rittnera pomyślane, bo ibsenowskie są to motywy, ale misterna ich faktura sceniczna jest dziełem rittnerowskiego talentu. Kultura i wyjątkowa umiejętność sceniczna cechują wszystkie komedje Rittnera. One to sprawiają, że, chociaż psychologja postaci jest nieraz w jego utworach przeprowadzona w zupełnie chybionym kierunku, prostym jednak i scenicznie zwartym jest jego teatr. W „Głupim Jakóbie", w „Człowieku z budki suflera", „W małym domku", w „Ogrodzie miłości", w „Rycerzu powietrza" i wystawionych obecnie na scenie naszej „Wilkach w nocy" rażą nas swoją nawskroś nieżyciową, papierową koncepcją pewne postacie (Morwicz), ale jednocześnie przykuwa mocno do siebie naszą uwagę wyjątkowe wyczucie sceny i niezwykła u Tadeusza Rittnera umiejętność sceniczna. To niepospolite rittnerowskie znawstwo teatru jest często powodem, że sztuki tego pisarza reżyseruje i gra się na polskich scenach bardzo troskliwie, ale w niewłaściwym kierunku. Już niejednokrotnie krytyka teatralna podnosiła, że teatry nasze narzucają nam często sztukę Rittnera, odległą od tej, którą napisał autor.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić tu należy, że nie poszedł tą drogą w scenicznem ujęciu „Wilków w nocy" reżyser tej sztuki u nas p. Kazimierz Korecki. P. K. Korecki utwór Tad. Rittnera należycie zrozumiał i pogłębił i wprowadził go na scenę w jego właściwym, psychologicznym kierunku i sensie.

Artyści wywiązali się również umiejętnie z niełatwej interpretacji swoich ról poszczególnych.

Znakomitą dykcją, świetnie, wprost misternie wykonanemi szczegółami, prawdziwą wirtuozją aktorską wysunął się tym razem na czoło w roli Prokuratora p. Roman Wroński. Artysta w roli tej stworzył i od początku do końca znakomicie przeprowadził wyborny typ wcielonego, suchego paragrafu prawniczego, niezupełnie jednak pozbawionego cech człowieczeństwa.

Pani Jadwiga Korecka z należytem zrozumieniem uchwyciła postać w najwyższym stopniu egzaltowanej, chorobliwie nerwowej i wrażliwej, a jednak w całem swojem niezrównoważeniu dobrej, ludzkiej i szlachetnej żony prokuratora, Julji.

Postać Prezydenta sądu kreował p. Korecki. Będąc z całem uznaniem dla inteligentnej, umiejętnej reżyserji p. Koreckiego, mam jednak z tej premjery wrażenie, że warunki tego artysty są przeciwieństwem tego, czego potrzeba tej roli. Pan Korecki postać Prezydenta sądu w masce i grze swojej za bardzo postarzył, jesiennym amorom jego odjął silniejsze, namiętniejsze momenty, w ruchach, gestach i dykcji pozbawił go pewnego, tak wysokiemu urzędowi właściwego dostojeństwa i towarzyskiego uroku, grał go od początku do końca tak już zupełnie bez temperamentu, że komiczna scena wyznania afektu p. Julji wywarła wrażenie, jakgdyby była pisana mrożonym atramentem, a nie piórem każde, nawet najkomiczniejsze uczucie umiejącego rozgrzać Tadeusza Rittnera.

Bardzo subjektywne są wrażenia gry aktorskiej, ja jednak odniosłem to silne wrażenie, że rola ta nie leży w warunkach p. Koreckiego.

Z dużym smakiem artystycznym oddała rolę Żanety Dylskiej p. Iza Kozłowska, trafny typ Radczyni stworzyła p. Andrzejewska.

Pan Michał Melina kreował postać Jana Morwicza. Jest to postać w tej sztuce Rittnera do uchwycenia najtrudniejsza, spowił ją bowiem autor w takie makabryczne cienie i mgławice, że nader trudno z nich wydobyć realne, ludzkie kształty. Postać tę cechuje jakiś nadludzko zapalny, wieczyście młodzieńczy idealizm i prawość życiowa obok jednoczesnego, życiowego dekadentyzmu, co razem wywiera na widzu wrażenie zupełnie „literackiej", nierealnej, bo nieżyciowej koncepcji Jana Morwicza.

Pan Melina ma już w naturze swojej rys organicznej melancholji i naogół wywiązał się dobrze ze swojego trudnego zadania. Zasadniczo jednak przydał za mało wdzięku tej bądźcobądź z krainy poetyckiej fikcji wywołanej postaci i za bardzo w niektórych momentach podkreślił jej problematyczną zbrodniczość. Rysunek miłości ku pani Julji był w tej grze dobry, ale w niektórych szczegółach było jego ostateczne wykonanie nie po myśli autora.

Pan Daniłowicz oddał bez zarzutu rolę służącego Adolfa.

Małą Adę, córkę Żanety i Prokuratora, grały trzy zatajone gwiazdki, jak na taką młodą nowicjuszkę teatralną, wcale nieźle. Rola to smutna, rola dziewczynki, która przeżywa w dzieciństwie swojem parodję rodzinnego domu i rodziny. Zatajone trzy gwiazdki oddały tę rolę dobrze, w miarę swoich dziewczęcych zdolności.

Ujęta w piękne dekoracje p. Węgrzyna sztuka Rittnera zjednała sobie wykonaniem aktorskiem gorące aplauzy. „Wilki w nocy" utrzymają się niewątpliwie dłużej na repertuarze Teatru Miejskiego.

Jan Kaźmierczak.

Kino Kristal 6.30 i 8.35 | Dziś wtorek wznowienie najpiękniejsz. arcydzieła które otrzymało I nagrodę na Kongresie Międzyn. Film. w Londynie. **„KURJER CARSKI“** Całość 20 akt. Nowa kopja W głównej roli **Iwan Mozżuchin** 27563) **Ceny wstępu zwykłe!** Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie na przedstawienie o godzinie 6.30, aby uniknąć natłoku i nieprzyjemności.

W święto Młodzieży Polskiej

Wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki.

Nawiązując do sprawozdania, zamieszczonego już z tej wieczornicy we wtorkowym numerze naszego pisma, w artykule pt. „Pokłosie niedzielne“, dodajemy jeszcze, że koroną wieczornicy był piękny monumentalny film pt. „Ku wyżynom“, osnuty na tle życia św. Stanisława Kostki. Film, posiadający duże walory artystyczne, wywiera głębokie i podniosłe wrażenie na widzu, pozwala mu przez kilka chwil odetchnąć czystem powietrzem innego, lepszego życia, zdobyć chwilę zrównoważenia duchowego, w którym myśl zatrzymuje się na jednym punkcie — na wielkiej idei chrześcijańskiej — i nią się wyłącznie absorbuje. Z podniosłem i rzewnem uczuciem widz patrzy, jak się skarży biedna dusza chłopięca św. Stanisława Kostki i drga prośbą o łaskę światła wiary dla tej biednej ziemi. Do filmu jest wpleciony obraz bohaterskiej śmierci polskiego kapłana, męczennika śp. ks. Skorupki który podczas nawały bolszewickiej nie wahał się oddać życie za świętą wiarę Chrystusową i ojczyznę.

Szczerze radzimy każdemu zobaczyć ten film, a niejedna istota ludzka znajdzie w nim może ukojenie i uspokojenie dla zbolałej duszy. Rodzice winni do Domu Katolickiego posłać swe dzieci, celem zwiedzenia filmu, jak i matki winny również zobaczyć film, w którym znajdą obraz prawdziwej matki-Polki.

Po wyświetleniu filmu, ks. Fiedler przemówił do młodzieży, zachęcając do naśladowania cnót św. Stanisława Kostki.

Nadmienić należy, że ilustrację muzyczną filmu, pięknie wykonali na fortepjanie państwo Masłowscy.

— **W 11-tą rocznicę śmierci wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza.** W dniu dzisiejszym, w 11-tą rocznicę śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza, w kościele Farnym odprawiona została żałobna msza św. śpiewana, za spokój duszy św. p. zmarłego, celebrowana przez ks. Pacewicza. W nabożeństwie wziął udział Komitet Sienkiewiczowski z prezesem dr. Belzą na czele, przedstawiciele rady miejskiej pp. Banach i Sosnowski, z ramienia magistratu radca Podoski, w zastępstwie starosty starszy sekretarz p. Cichowlas, delegacje szkół męskich i żeńskich. Po nabożeństwie w pochodzie udano się pod pomnik twórcy Trylogji, gdzie złożono dwa wieńce: jeden od Komitetu Sienkiewiczowskiego, drugi od władz miejskich.

— **Nadzwyczaj rzadką okazję** taniego zakupu **na Gwiazdkę** daje w Bydgoszczy i okolicy znany ze swej taniości i rzetelności Magazyn Bławatów **Tadeusz Ferber** przy ul. Gdańskiej 38, róg Cieszkowskiego. Ta nadzwyczaj tania sprzedaż trwać będzie od 15. do 30. bm. i radzimy wykorzystać ten czas.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie p. Józefa Andrzejewskiego, który otworzył przy ul. Nowodworskiej nr. 2 skład materjałów opałowych. Młode to przedsiębiorstwo zasługuje na poparcie.

— **Otwarcie pierwszego polskiego składu robótek ręcznych.** W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie specjalnego składu robótek ręcznych, przy ul. Pomorskiej 5 (niedaleko ul. Gdańskiej), pod firmą „Halina“. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Prels. Wobec tego, iż jest to jedyny polski skład tego rodzaju w Bydgoszczy, polecamy gorąco powyższą firmę, której właścicielką jest p. Halina Donaj.

KRONIKA POLICYJNA.

— **I biedaków okradają.** Nocy dzisiejszej włamali się nieznani dotychczas złodzieje do mieszkania zajmowanego przez czeladników rzeźnickich, zatrudnionych u mistrza Słomińskiego przy ul. Dworcowej 7. Złodzieje skradli czeladnikom garderobę i bieliznę wartości 300-tu złotych.

— **Kradzież.** Na szkodę Gila Jana (Śląska 1) skradziono przy pomocy włamania garderobę i bieliznę, wartości 300 złotych.

— **Ujęto** 1 świętokradcę, 1 złodzieja, 1 osobnika za sprzeniewierzenie, i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Przybłąkane psy i prosięta.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono 2 psy przybłąkane (wilka i bernardyna) oraz 3 prosięta. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 7.

— **Znalezione przedmioty.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono 1 skrzynię śliwek suszonych. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

Wiec Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

(s) Wczoraj, w poniedziałek, wieczorem odbył się w Resursie Kupieckiej wiec informacyjny Związku Naprawy Rzplitej, na który zjechało dwu prelegentów z Warszawy. Zebrało się spora liczba obywateli, która jednak pod koniec wiecu, znacznie zmalała. Stało się to dla zgoła nierzeczowej dyskusji, która niepotrzebnie wiec przedłużyła a nic nowego do sprawy nie dorzuciła.

Przewodniczył p. inżynier Lisiecki. Pierwszy referat wygłosił p. Rakowski z Warszawy, rozwodząc się szeroko nad dotychczasową działalnością rządu Piłsudskiego oraz nawołując obywateli do współpracy z rządem i porzucenia bezwzględnej, nieuzasadnionej opozycji.

Referat o „konieczności uniezależnienia ruchu zawodowego od partyj“ wygłosił prezes Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów p. Szczurek z Warszawy. M. in. żądał mówca, aby zamiast Senatu wprowadzić w życie Izbę Zrzeszeń Zawodowych.

Oba referaty wysłuchane zostały spokojnie, zjawienie się pierwszego dyskutanta jednak zostało już powitane śmiechem. I odtąd też wiec miał charakter raczej zebrania niedojrzałej młodzieży aniżeli wiecu politycznego. Przemawiał jako pierwszy znany analfabeta Kłokocki, dając dowód w swoich wywodach, że się dotąd nie zdołał zorjentować w naszej polityce partyjnej. Osławiony socjalista Jaworski stosował, jak zwykle, demagogiczny sposób tumanienia ludu wycieczkami osobistemi. Przemawiał dalej Trepto, budząc co chwila wesołość na sali naiwnemi swemi twierdzeniami, zabrali głos również Zacharjasiewicz, Putnes, prezes Szczurek i inni. P. prof. Kaźmierczak nawoływał do zachowania powagi na wiecu. Był on jedynym mówcą z pośród dyskutantów, któremu nie przerywano, przeciwnie, którego wywody nagrodzono oklaskami. Źle natomiast poszło posłowi Petryckiemu, redaktorowi nacz. endeckiej „Gazety Bydgoskiej“. Gdy zjawił się na estradzie, powstał nieopisany wrzask — nie pozwolono mu mówić, tak, że pan Petrycki z niepyszna musiał zejść z estrady.

Uchwalono w końcu rezolucję — głosowało za nią jednak tylko — 13 osób. Wobec ogromu bezrobotnych i nieźle zorganizowanej klaki liczba ta była nikła. Wiec trwał prawie 5 godzin i pożytku nikomu nie przyniósł.

Zebranie Chrz. Dem. koła Wilczak—Okole.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji koła Wilczak—Okole odbyło się w sobotę dnia 12 bm. w lokalu p. Rutkowskiego przy znacznym udziale członków.

Zebraniu przewodniczył prezes koła p. Woźny, protokół pisał w zastępstwie sekretarza p. Nehring.

Referat na temat: „Chrześcijańska Demokracja dziś i w przyszłości“ wygłosił red. Formański.

W dyskusji przemawiali pp. Suplicki, Woźny, Łapa, Mątewski, Zblewski i referent.

Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani na posiedzeniu Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy koła Wilczak—Okole w dniu 12 listopada 1927 r. domagają się gorąco i usilnie, by Ch. D. przy przyszłych wyborach do Sejmu nie zawierała sojuszu wyborczego ani z prawicą ani z lewicą, lecz wystawiła listę zupełnie samodzielnie.

Jesteśmy przekonani, że większość społeczeństwa polsko-katolickiego, któremu byt i przyszłość państwa i narodu oraz dobro i potęga Kościoła katolickiego leży na sercu, głosować będzie na kandydatów Chrześcijańskiej Demokracji.

Po dwugodzinnych rzeczowych obradach prezes p. Woźny zamknął zebranie.

Zebranie S. M. P. „Promyk“.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy, zebranie S. M. P. „Promyk“, przy licznym udziale członkiń. Po zagajeniu, patron towarzystwa, ks. Hanelt, wygłosił piękny i pouczający referat na temat: „Kościół Katolicki w obecnej dobie w Bolszewji i w Meksyku“, w którym wskazał na święte obowiązki każdego katolika w Polsce. Referatu wysłuchano ze skupioną uwagą. Po referacie omawianą była sprawa wieczorku, który odbędzie się dnia 17 bm. w Resursie Kupieckiej za zaproszeniami i w ściśle zamkniętem kółku S. M. P. Następnie omawiano sprawę uroczystości poświęcenia proporczyków, którą to uroczystość obchodzi S. M. P. „Promyk“ dnia 20 bm. z nast. programem: O godz. 8 rano wspólna Komunja św. druhen; o godz. 12 uroczysta Msza św. i poświęcenie proporczyków w kościele św. Trójcy; o godz. 13 pochód na salę parafjalną, następnie uroczyste zebranie i składanie życzeń; o godz. 13.30 poświęcenie nowego Ogniska S. M. P. „Promyk“, poczem tamże śniadanie dla pań chrzestnych, których będzie 16; o godz. 19 wieczornica rodzicielska w Domu Katolickim, z bezpłatnym wstępem Potem ks. Hanelt podając do wiadomości zebranym, że bibljoteka jest do użyku druhen w każdą niedzielę i czwartek, zachęca do korzystania z niej, oświadcza również, że Związek S. M. P. otworzył w Poznaniu własną pracownię sztandarów i ornatów, z której zyski, obrócone będą na cele związku.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw, odśpiewaniem pieśni zakończono obrady.

W jakich terminach jest płatny podatek dochodowy i jakie przepisy ustawowe normują postępowanie odwoławcze w sprawie podatku dochodowego.

Ustawa o podatku dochodowym z roku 1925 (Dz. U. R. P. nr. 58, poz. 411), ustanawia w artykule 87 terminy płatności podatku dochodowego na dzień 1 maja i 1 listopada roku podatkowego. Do 1 maja należy wpłacić połowę podatku, przypadającego wedle skali art. 23 ustawy od wykazanego w zeznaniu dochodu. W terminie do 1 listopada roku podatkowego są płatnicy zobowiązani zapłacić ewentualną różnicę między podatkiem wymierzonym na dany rok przez władzę podatkową a podatkiem zapłaconym do 1 maja roku podatkowego. Artykuł 88 ustawy postanawia dalej, że podatnicy, którym nakazy płatnicze doręczone zostały po dniu 15 października, powinni uiścić cały podatek w ciągu 30 dni po dniu doręczenia nakazu płatniczego.

W myśl artykułu 68 ustawy służy podatnikowi prawo wnieść odwołania przeciw uchwałom Komisji Szacunkowej do Komisji Odwoławczej za pośrednictwem Komisji Szacunkowej w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego, a na mocy artykułu 67. podatnik ma prawo przeglądania w kancelarji komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby; pozatem Komisja Szacunkowa jest obowiązana na pisemną prośbę podatnika udzielić mu na jego koszt w terminie tygodniowym od dnia zgłoszenia prośby odpisu uchwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku oraz odpisów protokółów, zawierających zeznania świadków i znawców. Wreszcie artykuł 75 kładzie na komisję odwoławczą obowiązek rozstrzygnąć odwołania najpóźniej w terminie 6 miesięcy od dnia odwołania.

Jeżeli jednak Komisja Odwoławcza przed upływem tego terminu zażąda od podatnika dodatkowych wyjaśnień, termin ten przedłuża się o dalsze 3 miesiące.

Fr. Chmarzyński,
naczelnik podatkowy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Chór Drukarzy w Bydgoszczy. Dziś, we wtorek, o godz. 7-ej wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p Mellera, plac Piastowski 2.

„Sokół“ IV., Bielawy, oddział żeński. Ćwiczenia druhen regularnie co wtorek od 7—9-tej w sali gimnastycznej gimnazjum Kopernika przy pl. Kochanowskiego. Przyjmować się będzie nowe członkinie.

Zarząd Towarzystwa Filatelistów zawiadamia członków, że zebrania odtąd odbywać się będą co środę w lokalu pana Żółkiewicza, ul. Śniedeckich nr. 18, o godz. 19,30. Goście mile widziani.

Zebranie Tow. Pom Fryzj. odbędzie się w środę, 16 bm. w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków, Bydgoszcz, „Macierz“. Lekcje muzyki odbywają się w każdą środę i piątki od godziny 7 do 10 wieczorem w lokalu Domu Czeladzi Katolickich, ul. Zygmunta Augusta pod kierownictwem kapelmistrza p. Walotki. Tamże przyjmuje się nowych członków muzyków. Urzędnicy państwowi, umiejący grać, mogą się zgłosić.

„Sokół“ V. Okole—Wilczak. Amatorzy przedstawienia teatralnego, próba dziś we wtorek, o godz. 7,30 wieczorem u p. Kleinerta. Komplet oraz punktualność konieczna.

Związek urzędników kolejowych. Ogólne zebranie wszystkich kół fachowych odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 18,30 w sali p. Mellera, plac Piastowski. — Referat prezesa Zarządu Głównego ZUK. kol. Lempkego.

Zarząd okręgowy Z. U. K.

Tow. gimn. „Sokół“ XII konny. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 7-ej w lokalu Resursy Kupieckiej, Jagiellońska. Komplet konieczny.

Klub mandolinistów „Lutnia“ — podaje do łaskawej wiadomości, że zaproszenia na zabawę odbyć się mającą 26 bm. w salach p. Wicherta, odbierać można w restauracji Domu Czeladzi (przy dworcu) i w sekretarjacie przy ul. Jackowskiego 17 u p. Lemańczyka.

Tow. Czeladzi Kat Zebranie plenarne w środę, o godz. 7,30 w Domu Czeladzi. Na porządku obrad ważne sprawy, przeto uprasza się o liczne przybycie członków oraz sympatyków.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Jachcice urządza strzelanie konkursowe z wiatrówek od czwartku, dnia 17 bm. w lokalu p. Mellera, plac Piastowski codziennie wieczorem i zaprasza uprzejmie szanowne obywatelstwo o poparcie. W czwartek urządza towarzystwo z rozpoczęciem strzelania wieczorek familijny.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 listopada 1927 roku.

Papiery procentowe.

5 proc Pożyczka konwersyjna	62,50 proc
8% oblig. miasta Poznania	91,20
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	92,75— (za 1 dolar.
6 proc l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	25,40
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	62,—

Akcje bankowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Przemysłowców I—II em	1,10

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Brzeski — Auto I—III em	10,50
Cegielski H. I. em.	55,—55,50
Hartwig Kantorowicz I—II em.	6,—
Herzfeld Viktorjus I em.	61,—
Dr. Roman May I—V em.	117,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	24,—
Wytwornia Chemiczna I—VI em.	1,10

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 14. 11. 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	38,25—39,25
Pszenica	46,25—47,25
Jęczmień	39,50—42,50
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	32,75—34,50
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	00,00—58,25
„ „ 70 „ „ „ „	00,00—56,75
Mąka pszen. 65	70,00—72,00
Otręby żytnie	26,50—27,50
„ pszen.	25,50—26,50
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	48,00—53,00
Groch Victorja	63,00—87,00
Ziemniaki jadalne	6,45— 6,70
Ziemniaki fabryczne 16%	5,70— 5,90

Giełda warszawska

z dnia 14 listopada

Akcje w złotych:

Bank Polski	157,50—157,75
Bank Handlowy	—128,00
Bank Zachodni	— 27,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 91,00
Spiess	—105,00
Czersk	— 1,12
W. T. F. Cukru	5,75— 5,70
Firley	— 62,00
Łazy	— 0,48
W. T. Węgla	117,50—116,00
Nobel	— 46,25
Lilpop	— 40,00
Modrzejów	10,00— 10,90
Ortwein	— 12,50
Pocisk	— 3,25
Rudzki	58,00— 59,00
Starachowice	75,00— 74,00
Ursus	— 14,25
Zawiercie	— 38,00
Żyrardów	— 18,50
Borkowski	4.10— 4,00
Haberbusch	—161,00
Spirytus	— 38,10

Bank Polski płacił dnia 15 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85
funty szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	171,15
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,48
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	125,19
liry włoskie	48,24
korony czeskie	26,29

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 15. 11. o 8. **Wilki w nocy.**
Środa 16. 11. o 8. **Kochany Augustynek.**
Czwartek 17. 11. o 8. **Spadkobierca.**
Piątek 18. 11. o 8. **Jovita Fuentes.**
Sobota 19. 11. o 8. **Dzwony z Corneville.**
Niedziela 20 11. o 4. **Spadkobierca** ceny zniż.
Niedziela 20. 11. o 8. **Dzwony z Corneville.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Baczność, pracownicy w cegielniach! We wtorek, 15 bm. ogólne zebranie pracowników ceramicznych w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71 o godz. 6,30 wiecz. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zebranie Związku Szoferów w środę, 16 bm. o 8-ej wieczorem w lokalu posiedzeń „Harmonja“ przy ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Z sali sądowej.

Oszust.

Przed I. Izbą Karną zasiadł na ławie oskarżonych Adam Szulc (Ugory 12) oskarżony o oszustwo.

Będąc uprzednio lokatorem w domu nr. 12 przy ulicy Konopnickiej, podał się za administratora tego domu i jako taki wydzierżawił Franciszkowi Radtkemu mieszkanie za które otrzymał 700 zotych w dwóch ratach, raz 500 zł, drugi raz 200 zł.

Wraz z Szulcem zasiadła na ławie oskarżonych Rozalja Müllerowa, która będąc przy pertraktacjach Szulca z Radtkem, upewniała tego ostatniego, że Szulc faktycznie jest administratorem domu. Do paczki tej doszedł też i Antoni Małecki, który spisywał kontrakt.

z Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Szulca na 6 miesięcy więzienia. Müllerową i Małeckiego dla braku dostatecznych dowodów od winy i kary uwolniono.

Wieczór wokalno-muzyczny.

Uznając konieczną potrzebę powiększenia funduszu niezbędnego na cele kulturalno-oświatowe, naczelnik Wydziału Dochodów Dyrekcji radomskiej, p. Stanisław Linowski zorganizował i urządził dnia 10 bm. w sali Kasyna Cywilnego, wieczór wokalno-muzyczno-dramatyczny, z przeznaczeniem czystego zysku na powyższy cel.

Na program wieczoru złożyły się: muzyka — fortepjan, skrzypce i wiolonczela, śpiewy i deklamacje. Łaskawy udział w koncercie przyjęły następujące osoby: pp. Miedziszewska (fortepjan), Cholewo-Czekierka (śpiew), Sułkowska (deklamacja), Boguski (kwartet smyczkowy), Kubicki (wiolonczela) i Wiśniewski (śpiew).

Na zakończenie koncertu bardzo miłą niespodziankę sprawił publiczności ukazaniem się swem na estradzie znany i sympatyczny artysta-śpiewak, p. Bronisław Sław-Dziedzicki, powitany przez publiczność hucznymi oklaskami.

Koncert ten cieszył się wielkiem powodzeniem, wykonanie artystów i amatorów było bez zarzutu; p. Dziedzicki zwłaszcza że wyjątkowo był w znakomitym nastroju, sprawił publiczności przemiłym swym śpiewem prawdziwą ucztę duchową. To też darzony był przez licznie zgromadzoną publiczność hucznymi oklaskami. Na zakończenie wieczoru odbyła się zabawa taneczna; bawiono się do białego rana.

Tak głównemu inicjatorowi i organizatorowi wieczoru, p. Stanisławowi Linowskiemu, jakoteż wszystkim wykonawcom i komitetowi w osobach p. Nowkuńskiego, jako głównego gospodarza i wodzireja, p. Terleckiej, Dzwonkowskiej, Królikowskiego i Filipskiego jako członków komitetu, wreszcie pp. Linowskiej, Czaplickiej, Nowkuńskiej i Czajkowskiej (sprzedaż programów i kwiatów) należy się serdeczne uznanie i podziękowanie za poniesione przez nich trudy. Podobnym imprezom na cele kulturalno-oświatowe należy szczerze przyklasnąć.

Z. F

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zmudziński, Czerniejewo. Wymienione roczniki „Przewodnika Katolickiego“ najzupełniej nadają się dla naszych rodaków w Meksyku.

Kłoniecki, Osie. W sprawie odznak zwrócić się do „Związku Oficerów Rezerwy na Ziemie Zachodnie Rzeczypopolitej w Poznaniu, Wały Jana Kazimierza 12. Przedtem należy się zwrócić do oficera ewidencyjnego w P. K. U.

A. B. 100. Kurs dolara w dniu 11 sierpnia 1925 r. wynosił 5.18; dnia 11 grudnia 1926 r. wynosił 8.94—95 zł.

J. O. Inowrocław. Artykuły umieścimy.

Czytelnik z Skulska. W sprawach katologowych oraz innych proszę się zwrócić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 6.

Stan wody w Wiśle w dniu 15. listopada rano: Zawichost 2,00; Warszawa 1,29; Płock 0,96; Toruń 0,84; Fordon 0,92; Chełmno 0,79; Grudziądz 0,95; Korzeniewo 1,31; Piekło 0,47; Tczew 0,17; Einlage 2,50; Schievenhorst 2,70.

Na górnej i środkowej części Wisły przybór wody, na dolnej bez znaczniejszych zmian.

cena 45 gr za paczkę

Oszczędna i dbająca o swą bieliznę gospodyni używa tylko

Kosznika 33% GRYF

najlepszy i najtańszy proszek mydlany

KWK

Jedyny wytwórca na całą Rzeczposp. Polskę FR. KOSZNIK FABRYKA MYDEŁ BYDGOSZCZ

Przetarg.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu ogłasza niniejszem przetarg na dostawę **dwóch żelaznych promów budowlanych** o ładowności 80 ton, długości 30 m, szer. 5 m, wys. 1,25 m, zanurzeniu z ładunkiem 0,90 m, próżno 0,20 m.

Rysunek techniczny jest do przejrzenia w Oddziale Nurtowo-mechanicznym Dyrekcji, który udziela również bliższych informacji co do warunków ofertowych. (27587

Oferty opieczętowane z napisem: **Oferta na dostawę dwóch promów budowlanych typu „G H“** należy złożyć do dnia **26 listopada br. w Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu, ul. Bydgoska nr 2?**, gdzie o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 2% wartości dostawy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta pomiędzy trzema najniżej oferującymi według swego uznania.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu.

L: III-3879/27

Publiczna sprzedaż.

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu w **czwartek, dnia 17 listopada b. r. o godz. 15-ej w lokalu hotelu Pod Orłem**

18 worków mąki pszennej
26 worków mąki pszennej
10 worków mąki pszennej
1 worek kaszki pszennej

wszystko składowane w **Białymstoku.** 27664

W. Turek
zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Papier-torebki

Papiery pakowe w różnych gatunkach. Torebki, tytki kolonjalne, piekarskie itp. poleca (26403

Jan Szymański

Bydgoszcz, Poznańska 10. Tel. 1630.

Dla panów hurtowników odpowiedni rabat.

Popierajcie Dziennik Bydgoski!

Kawaler 27572 lat 28, brunet przystojny zapozna panią inteligentną, miłego charakteru w celu matrymonjalnym cośkolwiek majątku dla wspólnego dobra wymagane. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Karnawał“.

POKOJE

Pokój z używaniem kuchni oddam bezpłatnie za pożyczenie 2000 zł i dobre oprocentowanie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „J. 23“. 27530

Pokój umebl. od 15. XI. do wynajęcia. Ad. Czartoryjskiego nr. 6 I prawo. 17280

A czy wiesz Ty Bracie drogi

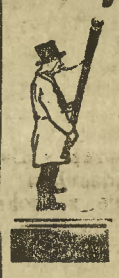

Gdzie **największe** z wieprza **nogi?**
Smaczne kiszki, gęste **flaki** —
A gospodarz miły taki? (27513
Przyjdź no **w środę szesnastego**
Na ulicę **Kordeckiego**
Do **Kocerki** — przy kościele
Gdzie się zbierze gości wiele.
Będzie dancing — koncert ładny
Słowem — wieczór „echt“ paradny!

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej w Gdańsku!

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczą się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Koncesje
wszelkie monopolowe załatwia rzeczowo i skutecznie, obrońca prywatny J. Wojciechowski, b. referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego, Bydgoszcz ul. Dworcowa 33. 27569

POLECENIA

Zabawki
drewniane solidne hurtownie, już nie wielki zapas poleca Wytwornia „Wiol“ Sienkiewicza 44. F-14809

SPRZEDAŻE

Majątek
350 mórg dobrej ziemi oraz młyn wodny 100 ctr. nadkompletne inwentarze, światło, siła elektryczna, za 150.000 zł, wpłaty połowę sprzeda biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. 27566

Folwark
1000 mórg pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania masywne, stacja w miejscu w Poznańskiem, cena 600 000 zł, wpłaty 300 000 zł poleca dla poważnych reflektantów „Stella„ Dworcowa 64. F-14806

Willa
z dużym ogrodem owocowym cena 9 000 zł. Dom nowoczesny z komfortem cena 40 000 zł i dużo innych poleca „Stella“, ul. Dworcowa 64. F-14807

Domy
od 5 do 200 tys., majątki, gospodarstwa, piekarnie, restauracje i składy we wielkim wyborze poleca biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. 27565

Kożuch
nieużywany nadający się mianowicie dla jazdy samochodowej i t. p. korzystnie na sprzedaż. Błonia nr. 19, II ptr. lewo. (27585

Magazyn mebli
na nowe otwarcie 3-ciego Górnoślązaków Bydgoszcz ul. Sniadeckich 56, Telefon 1025. Stała okazja zakupu, zamiana i sprzedaż nowych i używanych mebli w wielkim wyborze, dęb. pokoje męskie od 575, jadalki dęb. od 700, sypialki dęb. od 700, saloniki mahon. od 850, klubowe garnitury od 550, kanapy plusz., stoły, krzesła, leżanki, kredense dęb. 250, zegary stojące i ścienne i wiele innych ładnych mebli. Tramwaj z obu dworców. 27561

Samochód Ford
osobowy, dobrze utrzymany, otwarty, natychmiast na sprzedaż. M. Kaliszewski. Sierakowice, pow. kartuski. (27526

Okazja!
Gospodarstwo 7 morg. z ogrodem owocowym, budynki, ziemia dobra, 3 morgi obsiane, dzierżawa 250 zł rocznie, potrzeba 1000 zł. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. Łabiszyn. 27543

Samochód
ciężarowy do przyczepki generalny remont, natychmiast na sprzedaż Oferty do Dz. Bydg. pod „5000“. (27560

Sprzedaż okazyjna!
Włosiane poduszki na 2 łóżka, pościele, 2 kołdry watowane, jadalka dębowa 600 zł. Piechowiak, Długa nr. 8. (27552

Gołębie
na sprzedaż Skowronki, Rysie, Barwnogłówki, Jaskółki i Białobródki, ul. Garbary 8, zapytać ogrodnika Stolkę. (F-14801

Pies
Doberman bronzowy tresowany 1 rok stary tanio na sprzedaż. A. Wiśniewski, Dworcowa 33. 27577

KUPNA

Chevrolet
5-osobowy, otwarty, dobrze utrzymany, kupię natychmiast. Oferty pod „A.K 100“ do Dz. Bydg. (27527

Akcje
Banku Polskiego kupię. Adres wskaże administracja Dzien. Bydg. Pisemne oferty do Dz. Bydg. pod „Bank Polski“ 27541

POSADY WOLNE

Stolarz
który polernje, bejcuje znajdzie stałą posadę w firmie Mebli Górnoślązaków, Sniadeckich 56. 27562

Samodzielny
kupiec lat 30, zapozna pannę lub bezdz. wdówkę, cośkolwiek majątku dla powiększenia interesu wymagane. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „1898“. 27573

2 pomocników
krawieckich, siły pierwszorzędne, poszukuję zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. 27545

Poszukuje się
natychmiast ewtl. od 1-go grudnia rb. ekspedjentki lub książkowej z branży skór ze znajomością pisania na maszynie. Zgłosz. do składu skór, Dworcowa nr. 68, od 4 do 6 wieczorem. (27581

Uczeń (ica)
dentystyczny (a) może się zgłosić Łask. zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zakład“. (27586

Komisarjat Obw. I
ul. Jagiellońska 21, pokój 68 poszukuje wolontarjusza. 27542

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego. Grunwaldzka 143. (27556

Dziewczyna
do posługi potrzebna. Ul. Sniadeckich 55, II ptr. l. 27568

Chłopiec
do posyłek może się zgłosić Gdańska nr. 41. Fabryka szczotek. 27570

Samodzielną
kuchackę z uprzątaniem z dobremi świadectwami poszukuje się na stałą posadę od 1 grudnia b. r. Zgł.: ul. Marcinkowskiego nr. 7—8, w biurze. (27584

POSADY POSZUKUJĄ

Aptekarz
aprobowany, bardzo dobrze polecony, przystojny, z znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty pod „Apteka“ do Dzien. Bydg. 27553

Kołodziej
młodszy poszukuje pracy. Wiadomość Dworcowa 33 skład. 27576

DZIERŻAWY

Garaż
murowany, widny, z wodociągiem do wydzierżawienia. Grudziądzka 4 II p. lewo. (27580

Poszukuję
dzierżawy składu kolonjalnego i delik. wraz z mieszkaniem w rynku lub ruchliwej ulicy w powiatowem mieście na Pomorzu (lecz nie warunek) zaraz. Szczegółowe oferty do Dz. Bydg. pod „1.500“. (27525

Lokal
przemysłowy 6×7 wraz z pokojem i kuchenką wydzierżawię w całości. Wiadomość: Grudziądzka nr. 4, II p. lewo. (27579

MIESZKANIA

Poszukuje się
w centrum miasta 4 5 pokoi elegancko umeblowanych dla powstającego klubu artystycznego. Zgłosz. z podaniem ceny pod nr. „155“ do adm. Dz. Bydg. (27588

Młode
małżeństwo poszukuje 2-pokojowego mieszkania. Płacę czynsz za rok z góry. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „W. 32“ 27564

ROZMAITE

Dla panny
młodej, przystojnej i muzykalnej posiad. większy majątek ziemski. poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (27532

Dla córki
ziemianina, lat 23, przystojnej i muzykalnej panienki, z gotówką 50.000 zł poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (27533

Dla panny
przystojnej, wykształconej i muzykalnej. posiad. skład kolonjalny i kamienice poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (27534

Dla panny
posiad. piekarnią poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (27535

Dla 18-letniej
eleganckiej panienki, wykształconej i muzykalnej z gotówką 15 000 zł poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (27536

Dla wdówki
bezdz., lat 3 . z gotówką 30 000 zł poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (27537

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Wytwórnia

ozdób szklanno-choinkowych Romana Linka, ul. Bociarowo 6 Zawiadamiam Panów składników, że sprzedaję po cenie fabrycznej ozdoby choinkowe, poczynając od 90 gr za tuzin i w zwyż. Wzory do obejrzenia i zamówienia towaru u p. Sznajdra, Bociarowa 6, II p. (14781

Kapelusze

wielki wybór, najnowsze fasony — ceny konkurencyjne — poleca Wytwórnia kapeluszy Kazimierz Seifert Bydgoszcz Długa 65 (F22603

Kapelusze

męskie, damskie przyjmuje się do przefasonowania na najnowsze fasony Długa 65. (F22604

Józef Metelski

Bydgoszcz, ul. Długa nr. 50 poleca po cenach niskich pończochy rękawiczki skarpetki, krawaty, chustki, trykoty ciepłe, wyroby wełniane oraz galanterję i wyroby skórzane. (27514

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627

Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52, Tel. 1133.

Tapety

wielki wybór, niskie ceny Pomorska 8. (4774

Futra

gotowe, w blamach i skórkach na konfekcję i galanterję na dogodnych warunkach poleca Magazyn Nowości Bydgoszcz, Długa 33, tel. 1100. (26753

Meble.

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. 26425

Ołtarze

meble artystyczne, ramy do obrazów i luster pozłaca i odnawia. Potulny, pozłotnik i dekorator, Pelplin-Pom. F-14775

Miód

czysto pszczelny w blaszankach brutto 5 kg. 16 zł, 10 kg. 29 zł, 20 kg. 55 zł, wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem firma „Patoka" Hłuboczek Wielki (Mlp.) 27486

Fotografja

artystyczna od 10 zł, zdjęcia techniczne po najniższych cenach poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. F-14808

SPRZEDAŻE

Majątki

gospodarstwa i młyny poleca na dogodnych warunkach „Polonia" Westfalewski, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 17, telefon 698. Nowe zlecenia stale pożądane. 25761)

Dom

nowoczesny, 2 piętrowy dochód 6.500 zł rocznie 65 000. Dom 2 piętrowy przy Gdańskiej 54.0 0 zł. Szarek, Dworcowa nr. 90, telefon 1909. (F-14758

Okazja!

Dom narożnikowy z oficynami, duże podwórze, plac do budowy, dochód 200 zł, wśródmieściu 15 tys. zł, wpłata do umowy. — Dom II piętrowy wśródmieściu, dochód 200 zł, cena 18 tys. zł wpłata do umowy. — Nowy dom III ptr. z ładnym ogrodem, podwórze, wjazd, szopy itp. 30 tys. zł, wpłata do umowy. — Ładny dom II ptr. z placem do budowy, dochód 240 zł, 30 tys. zł, wpłata 20 tys. zł, jak również i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" ul. Dworcowa 80, telefon 1815.

Kamienica II

z piekarnią, podwórze, wjazd, stanie, ogród owocowy, w tem 12 okien inspektowych, dochód miesięczny 450 zł sprzedam, najchętniej zamienię na majątek ziemski, mogę dopłacić, do objęcia 3 pokoje z kuchnią. Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Dom

piętrowy narożny dochodowy korzystnie sprzedam. Ułańska 20 F-14774

Dom

z piekarnią i skład kolonjalny bez długu, ogród, zajazd, stajnie. Dochód mies. 200 zł, z powodu wyjazdu za 13 tys. na sprzedaż, wpłata 9.500. Przy kupnie piekarnia i skład kolonjalny wolny. Oferty pod „R. L. 90" do adm. Dz. Bydg. 27392

Dom

i ogród 2 morgi, za 6000 złotych, 6 pokoi i 2 kuchnie sprzedam. Toruńska 110 Józef Zagrodzki. (27500

Skład

w centrum miasta nadający się na każdą branżę do odstąpienia. Oferty pod „Skład 100" do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-14770

Skład

kolonjalny wraz z towarem i urządzeniem do tego 2 pokoje z kuchnią w mieście industrialnem Pomorza w ożywionej ulicy zaraz do oddania. Do objęcia potrzeba około 3.000 zł. Łask. zgł. pod „4" do Dz. Bydg. 27393

Futro

męskie (nowe) czarne spacerowe sprzedam okazyjnie. Dr. Warmińskiego 3 II pr. F-14811

Pianino

czarne sprzeda Wojdylak, Poznańska 26. 27519

Sypialnie

krzesełka, kanapy, leżanki tanio na raty. Tapicernia Św. Trójcy 30 i Ad. Czartoryskiego 9. (27504

Kanapy

leżanki, materace garnitury klubowe, otomany, krzesełka, stoły rozciągane tanio na raty. Tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórze. (27505

Sypialnie

tanio na raty Nakielska 8 (27503

Szafę

dużą (antyk) sprzedam. Izdebski, Gdańska 42, podwórze. F-14804

Buty

gumowe, długie pod biodra, nie używane, tanio na sprzedaż. Kto wskaże filja Dzien. Bydg. 14771

Oddam

większą ilość wałków olszowych długości 2 m. średnicy 7-20 cm. Oferty pod „Wałki" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-14634

Dywany

3×4 i 2×3, makaty, serwantka, sekretarz, komoda mahon., antyczne, lustra, stoły, futra sprzedaje tanio „Lamus" Gdańska nr. 151. F-14782

Samochód

półciężarowy Chewrolet w dobrym stanie z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz tanio sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (27229

Maszynę do pisania

upicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (2372

Wózik

dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Kaszubska 27 u p. Dąbrowskich 27502

Maszyna

do pisania „Unterwood" w cenie 250 zł sprzedaje „Lamus", Gdańska 151. F-14773

Sprzedam

łóżka drewniane i żelazne 3 rowery, leżankę, szafy, stoły, krzesła, komodę i stoliki nocne. Sienkiewicza 44, skład. 14805

Jadalnia

bardzo korzystnie zaraz na sprzedaż. Podwale 14. 27522

Pies

wilczek tanio na sprzedaż. Jagiellońska 37 w podwórzu. 27578

Buldogi

młode rasowe korzystnie do nabycia. Sniadeckich nr. 22 podw. Hennig. F-14784

Wilczki

7 tygodni stare, bardzo czujne i ostre, rasowe, na sprzedaż. Kościuszki nr. 17. (27498

Sprzedam

tanio psa wilka. Łokietka nr. 22. (27507

KUPNA

Szukam

kupna młynów, folwarków, gospodarstw i miejskich obiektów. Sokołowski. Plac Wolności 2. (14682

Sławidła

metalowe do okien wystawowych dla towarów krótkich oraz kontuar pod szkłem poszukuję. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „78" 14744

Kupuję

stale po najwyższych cenach za gotówkę wszelkiego rodzaju używane meble. Kompletne pokoje, bufety, biurka, szafy do ksiąg, biurka cylindrowe, serwantki, za maszyny do szycia płacę do 200 zł. Jakubowski, Okole, Jasna 9 27495

Stół składowy

krótki kupię. Piekarnia, Słowackiego 1. F-14779

Garbarnia

płaci najwyższe ceny za wszelkie skóry i włosie końskie. Garbuje i farbuje skóry wszelkiego rodzaju. Przeróbki korzuchów. Składnica skór. Wilczak, Malborska 13. 275 0

Kupię

kompletne urządzenie do śrótownika, tryby jeden na jeden, wrzeciono i t. d. i jeden kamień 130 średnicy. Zgłoszenia: młyn parowy Czersk - Pomorze, Czajkowski. (27496

Włosie

końskie kupuje po najwyższych cenach ewentl. zamienię na towar. Drzewiecki, Bydgoszcz, ulica Długa 13, tel. 1102. (27551

Kupuję

włosie końskie. Fabryka szczotek, Gdańska nr. 41. 27571

LEKCJE

Matura

Koedukacyjne Kursy Dokształcające Chwytowo 12 Zapisy Dworcowa 30 III p lewo. (2606

Księgowości

stenografji, korespondencji polskiej, pisania na maszynach, rachunków kupieckich i bankowych nauczają Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ul. Chrobrego nr. 7. Dyrekcja. 14235

Lekcji

gry na fortepianie udzielam. Świętojańska 22, I p. prawo. F-14776

Lekcje

łacińskiego, greckiego, francuskiego i z innych przedmiotów udzieli VII klasista. Nakielska 126. 27573

POSADY WOLNE

Podróżujących

na wysoką prowizję lub stałą pensję poszukuję zaraz. Wytwórnia ekstraktów likworowych i soków, Bolesław Neyman, Poznań Ratajczaka 12. (27173

Dzielnych

agentów za wysoką prowizją poszukuje się do sprzedaży wirówek na powiat Bydgoski. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Wirówki". 14717

Poszukuję

czeladnika kowalskiego który jest wpracowany w kuciu koni i wozach. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Dzielny" (27467

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje zaraz Gniatczyk, Gdańska 154. F-14813

Dzielny

pomocnik fryzjerski damsko-męski potrzebny. Hotel pod Orłem I piętro. F-14688

Stenografistkę

starszą polsko-niemiecką Stolze-Schrey zaraz przyjmie Dyrekcja Toruń, Żeglarska 25. 27490

Biegły

pomocnik fryzjerski może się zaraz zgłosić. Witkowski, Kołłątaja 11. 27442

Poszukuje

się fryzjera damsko-męskiego lub fryzjerkę na wysoką pensję. Sienkiewicza 54. F-14810

Dzielnej

ekspedjentki biegłej w polskim i niemieckim języku poszukuję do sklepu rzeźnickiego. Uwzględnia się tylko siły fachowe z dobremi świadectwami. Zgłosz między 3—4 co dzień przyjmuje Sylwester Gniewkowski, mistrz rzeźnicki, Grunwaldzka 125. (27497

Pomocnika

szewckiego poszukuje pracownia. Nowy Rynek 3. 27574

Potrzebny

czeladnik szewski. Jezuicka 13. Robota faledrowa. 27494

Fryzjerka

manikurzystka potrzebna do pow. miasta na wysoki procent i stanowisko samodzielne. Zgłosz. pod „J. O. 12,12" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 F-14789

Poszukuję

zaraz 3 podszwajcarów koło Poznania. Zgł. przyjmuje Brzeźniak, Bydgoszcz, Kwiatowa nr. 9. F-14792

Poszukuję

z dniem 1. 12. 27 do młyna starszą siłę biurową z branży zboża, obznajmioną dokładnie z wszelkiemi pracami wchodzącemi w zakres młynarstwa. Wład. Cyrklaff, Młyn Parowy, Wejherowo Pomorze. (27468

Panna

do składu obuwia w wieku od 18—20 lat, a która już w podobnym interesie pracowała, jest zaraz potrzebna. Pensja według umowy. J. Gutkowski, Żnin, ul. Śniadeckich 14. (27381

Ucznia

z lepszem wyszkoleniem przyjmie zaraz skład kol. i wyszynk Fr. Kujawski, Kcynia, ul. Poznańska 24. F-14778

Gospodyni

inteligentną umiejącą dobrze gotować, do prowadzenia gospodarstwa u samotnego pana poszukuje się zaraz. Zgłosz. z podaniem pretensji przyjmuje admin. Dzien. Bydg. pod „J. G. 24". 27287

Panienka

młoda do podawania obiadów za utrzymanie potrzebna. Niedźwiedzia 7. II ptr., od 5—7. 27549

Młoda dziewczę

z krótkiemi włosami jako modelka potrzebna do zakładu fryzjerskiego. Długa 54, I ptr. 27540

Uczenicę

do szycia przyjmie Warszawska pracownia sukien damskich, Z. Jost, Plac Piastowski 12. (14793

Posługaczka

do lat 20, z dobremi poleceniami, czysta i uczciwa znająca się na kuchni i prasowaniu, może się zaraz zgłosić. Adres wskaże Dz. Bydg. 27485

Posługaczka

na cały dzień, umiejąca gotować potrzebna. Szarek, Dworcowa 90. F-14803

Służący

kawaler, z dobremi świadectwami, znający dobrze usługę pałacową potrzebny od 1/12 br. Majętność Niedźwiedź, p. Wąbrzeźno, Pomorze. (27469

Potrzebna

panienka do robienia kapeluszy damskich, która już umie samodzielnie pracować. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „P. P." (14790

Służąca

potrzebna zaraz. Długa 7, II ptr. 27539

Służąca

z praniem i gotowaniem potrzebna. Jankowska, ul. Gdańska 137. F-14774

Uczni

ślusarskich poszukuje M. Saganowski, Pomorska 42. F-14796

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota

znająca szycie i haftowanie poszukuje posady do dzieci lub do wszelkiej pracy domowej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. M. 18". 27384

Czeladnik

kołodziejski, kawal., 5 lat praktyki, dzielny w swym zawodzie poszukuje posady w majątku lub większym warsztacie. M. Świątek, Brzezno, pow. Czarnków. 27390

Pomocnik

kupiecki poszukuje posady zaraz w składzie kolonjalnym i restauracyjnym. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. 35" (27125

Kołodziej

młodszy, dzielny, na koła poszukuje posady, gdzieby mógł się przyuczyć budowy korpusów (Kasten) Łask. zgłoszenia uprasza Grzegorek Klemens, Sarbka p. Sarbia pow. Czarnków. 27483

Młody

młynarz dzielny w swym zawodzie poszukuje posady zaraz lub później na parowym lub wodnym młynie. Ryszard Höhle, Król. Nowawieś, pow. Wąbrzeski (Pomorze). 27489

Dziewczyna

sumienna pracowita poszukuje od 1. 12. 1927 r. posady jako pomocna w w interesie kolonjalnym również może się zająć domową pracą. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Grudzień". 27493

Techniczka

dentystyczna, obeznana z pracą kauczukową i metalową, poszukuje od 1. XII. br. posady. Oferty pod „Dentystka" do Dzien. Bydg. 27510

Krawcowa

wykwalifikowana przyjmie pracę na majątku od 1. XII br. Oferty pod „Krawcowa" do filji Dz. Bydg. 14787

Panienka

20 letnia z wioski, z porządnej rodziny poszukuje zajęcia do pomocy w kuchni w dużym hotelu lub restauracji. Oferty proszę składać do Dz. Bydg. pod „Małopolanka". (27506

Inteligentna

wielkopolanka z ładnem charakterem pisma, pisząca na maszynie przyjmie posadę za skromnem wynagrodzeniem początkującej biuralistki. Łask. zgłoszenia Tarkowska, Poznań, Wierzbięcice 51 parter prawo. 27385

Starszy

urzędnik gospodarczy poszukuje posady do przedsiębiorstwa magaz. i t. d. lub na mały majątek gospodarczy. Wymagania skromne. Kaucja 1000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „L. 26" 27523

Uczciwa

dziewczyna pozamiejscowa poszukuje posady najchętniej do dzieci zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. J." F-14783

DZIERŻAWY

Składu

wolnego poszukuję na ul. Gdańskiej od Placu Teatralnego do Sniadeckich. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „79". 14744

Gościniec

na wsi, tuż przy stacji kolejowej, od 1. 4. 28 r. wolny, do wydzierżawienia. Pewna egzystencja. Nadaje się dla inwalidy wojennego. Oferty pod „G. W. 14" do Dz. Bydg. 27394a

Inwalidzie

wojennemu nadaje się okazja do wydzierżawienia dobrze prosperującej restauracji z salą w większej wiosce (2 kościoły, szkoły, poczta i stacja kolejowa) od 1 stycznia 1928 r. Wymagany kapitał 500 zł. Max Drews, Kwieciszewo, pow. Mogilno. (27492

Rzeźnictwo

w dobrem położeniu jest do wydzierżawienia dobrze prosperujące w pełnym biegu, z elektr. zapędem, także wolne mieszkanie. Pośrednik nie wykluczony za wynagrodzeniem. Zgł. Skarszewy, pow. kościerski, ul. Dworcowa 21 (rzeźnictwo). 27491

Sklep

z ubikacjami zaraz lub od 1. XII. br. do wydzierżawienia. Stosowny dla szklarza, obrażnika lub na inne przedsiębiorstwo, oprócz kolonjalki. Zgłosz. A. Rydelek, Wielki Komorsk, stacja Warlubie, pow. Świecie. 27524

Poszukuję

celem dzierżawy 250—300 mórg bez inwentarza Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „H T. 150". (2 509

Dzierżawy

55 mórg potrzeba 4—6 tys. 150 mórg potrzeba 20 tys., 300 mórg 3 tys., ziemie pszenne. Nowe zlecenia przyjmuje „Osada" Król. Jadwigi 13. 14814

MIESZKANIA

5 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia. Hetmańska 36, lewy parter. Zgłoszenia do 11 rano. F14722

2—3 pokoje

z kuchnią poszukuję wprost od gospodarza. Czynsz według umowy. Zgłosz. u p. Jendrzejczyk, ulica Jagiellońska 7. 14797

POKOJE

Pokój

umebl. przy Gdańskiej do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-14795

2 pokoje

umebl. od 15. XI. do wynajęcia. Jagiellońska 7a, parter prawo. F-14772

Pokój

umebl. dla lepszego pana z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Jana Kazimierza 3, III ptr. prawo. 27538

Pokój

umebl. 18 zł. miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10, III ptr. lewo. 27521

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Łokietka 30 II p. 27484

Pokój

umebl. z centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter lewo. F-14800

Pokój

skromnie umeblowany z niekrępującym wejściem w centrum poszukuję zaraz. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Skromny". F-14812

ROZMAITE

Zmarszczki

usuwa radykalnie Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20, manicure. F-14 94

Obiady

domowe, smaczne wydaję. Matejki 8, I ptr. lewo. 27529

Pragnę

zapoznać starszą pannę lub wdowę bezdzietną. Posiadam skład. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografją do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „S. F." 14786

Wspólnik lub wspólniczka

z kapitałem kilku tys. zł. interesowego wkładu do dobrze zaprowadzonego i rentownego przedsiębiorstwa (okazyjne kupno antykwarjat) potrzebny. Wspólnik otrzymuje przy codziennem obliczeniu 50 proc. zysku i swoim wkładem pieniężnym operuje samodzielnie. Kapitał ten ma być zużywany na terminowe zamówienia, zadatkowanie towarów i kupna tychże oraz celem powiększenia przedsiębiorstwa i otworzenia filji. Szczegółowe oferty z podaniem wysokości stawionego do dyspozycji kapitału, od ludzi rzutkich. (Pośrednicy wykluczeni). Branżą tą zainteresowanych skierować proszę pod „Wspólnik" do filji Dziennika Bydgoskiego, Toruń. (27378

Pożyczki

8 do 15 000 zł poszukuje poważne przedsiębiorstwo na I. hipotekę i dobre oprocentowanie. Of. pod „C. G." do Dzien. Bydg. F-14733

Spólnika (czki)

z kapitałem od 2 tys. zł. do zaprowadzenia interesu radjotechnicznego poszukuje. Of. do Dz. Bydg. pod „Radjotechnik" 27385

Baczność!

Nagrodę otrzyma ten, który mi wskaże miejsce zaginionego buhaja półtorarocznego maści czarno-białej z znakiem M. A. na prawem zadzie, który zaginął w czasie transportu z Inowrocławia do Wielkiej Nowej Wsi dnia 9. XI. 27. J. Maciejewski, Bydgoszcz, ul. Wesoła 5, telefon 1284. F-14785

Przybłąkał

się pies, wilk suczka, odebrać można za zwrotem kosztów. Wojewódzka 7. 14788

Werkmistrz cukiernik

który robił podanie do firmy Höfflinger we Lwowie, niechaj poda raz jeszcze swój adres. Zgłosz. do składu „Oleńka" ulica Gdańska 31/32. 14798

Za długi

mojej żony Antoniny Dąbrowskiej z domu Chmielewska, która opuściła mój dom 17 września b. r. nie odpowiadam. Dąbrowski Florjan. (27517

Za długi

mojej żony Anieli Bilecki nie odpowiadam. Jan Bilecki, Plac Poznański 13. 27499

Ostrzegam

wszystkich przed kupnem mieszkania Warszawska 23. Gospodarz. (27508

W niedzielę, dnia 13 listopada po południu o godzinie 2 podobało się Bogu zabrać nam do grona swych aniołków naszą najukochańszą jedyną córeczkę ś. p.

Melanję

w 5 miesiącu życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni rodzice

Władysław Kempa z żoną.

Bydgoszcz, Grunwaldzka 130.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu z kaplicy starego cmentarza. (27501

Za tak liczne dowody współczucia okazane nam z powodu śmierci

ś. p. **Antoniego Klundra**

tudzież za złożone wieńce i ostatnią przysługę wyświadczoną Mu, składamy na tej drodze wszystkim Delegacjom, Orkiestrze Kolejarzy, Kołu śpiewu Kolejarzy, Krewnym i Znajomym staropolskie

Bóg zapłać.

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, w listopadzie 1927 r.

(27515

Za okazane serdeczne współczucie z powodu zgonu naszej drogiej Zmarłej oraz za liczne wieńce

serdecznie dziękujemy.

Helena Krüger
27582) **Gerhard Krüger.**

Bydgoszcz w listopadzie 1927.

Obwieszczenie. Na skutek doniesienia zarządcy masy upadłościowej p. Maksymiljana Lewandowskiego w Bydgoszczy o wyczerpaniu masy i dokonaniu podziału, znosi się postępowanie upadłościowe względem majątku kupca Klemensa Balcera właściciela kawiarni „Bristol“ w Bydgoszczy. (27547

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

ogłasza **przetarg publiczny** na

1. **używany samochód ciężarowy** 3 tonowy „Packard“ 22 S. K. 4 cyl. w stanie gotowym do jazdy.
2. **samochód ciężarowy** 3 tonowy „Packard“ 22 S. K. 4 cylindrowy, wymagający większej naprawy.
3. **samochód osobowy** marki „Ford“ 11/2 S. K., nadający się do rozbiórki na części.

Przetarg odbędzie się w dniu **10 grudnia 1927 r. w Wejherowie w Etapie Urzędu Emigracyjnego o godz. 10.30 rano.** Przed przetargiem mają licytanci złożyć wadjum w wysokości 5 proc. ceny wywołania. Wadjum należy złożyć do Kasy Skarbowej lub do rąk urzędnika, prowadzącego licytację. Po przetargu wadjum będzie natychmiast zwrócone. Samochody mogą interesowani obejrzeć w dniach 8, 9 i 10 grudnia br. od godz. 9—11 rano w Etapie Emigracyjnym w Wejherowie po uprzedniem zgłoszeniu się w Urzędzie Etapu.

Wszelkie koszta stemplowe, przypadające Skarbowi Państwa z tytułu sprzedaży pokrywa oferent.

27398 Za Wojewodę: (—) inż. **K. Maćkowski.**

Baczność Cukiernicy!

Wobec drogich jaj i masła polecamy **białko suszone**

masło roślinne

„Bielierkunst“, „Delice“, „Dida“ i „Amada Specjal“

Firma (F-14504

„BLOK“ Bydgoszcz, Jagiellońska 12, tel. 959

Nowe siły mężczyźnie

daje **„Yoquamin“** oddawna wypróbowany i naukowo spreparowany środek. 50 dawek 12 zł ze sposob. użycia **Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk,** Oddział 276 (25567

Pełny wspaniały biust!

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje **bezpłatnie** po otrzymaniu znaczka na odpowiedź Pani **D. Keków, Gdańsk, Langgasse 13, II,** oddz. 296. (25568

Obwieszczenie.

Wydział Powiatowy powiatu bydgoskiego

rozpisuje niniejszem

konkurs

na stanowisko

SKARBNIKA

Powiatowej Kasy Komunalnej i Oszczędności

z warunkiem natychmiastowego objęcia. Do posady tej przywiązane jest uposażenie według grupy VIII pragmatyki dla urzędników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowisko, wymaga się wszechstronnej wiadomości fachowej z dziedziny kasowości.

Do podania o nadanie posady należy dołączyć:

1) dokładny życiorys
2) świadectwo obywatelstwa polskiego
3) świadectwo moralności
4) świadectwo uzdolnienia fachowego względnie wyczerpujące referencje.

Zgłoszenia przyjmuje się w terminie **do 30 b. m.** Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydata.

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1927 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

TRYKOTY BENGERA nadszedł świeży transport **Zygmunt Wiza,** (27554 **Plac Teatralny.**

Proszę wyciąć i zachować!

BACZNOŚĆ!

Szan. Odbiorcom do łaskawej wiadomości, iż **przeniosłem** moją składnicę z ul. Jagiellońskiej 17 na

ul. Pomorską nr. 8a

(vis a vis straży pożarnej)

Jan Kilian

wyroby techn., metalowe i artykuły dekoracyjne

Wyprzedaż prezentów wszelk. rodzaju dopóki zapas starczy **Pomorska 8a.**

27375

Proszę wyciąć i zachować!

JAPOŃSKA KAPELA (duet) gra co wieczór u „Twardowskiego Nast.“ Długa 12. Zaprasza uprzejmie

26771 O. Rohnke.

Restauracja Hotelu Boston

Śniadania — Obiady — Kolacje 27546

Kuchnia wyśmienita. Najlepsze trunki.

Lokal stylowo odnowiony otwarty do godziny 2-ej.

Dworcowa 7a. *CENY NISKIE.* ***Tel. 340.***

Restauracja „NOWY ŚWIAT“ Gdańska 142

Dziś wtorek

wielkie jedzenie kiszek, nóg wieprz. i flaków

na które jaknajuprzejmiej zaprasza

B. Wecksler

(27544 gospodarz.

Popierajcie Dziennik Bydgoski!

Ekspedjentka 17791

do składu cukrów i czekolady może się zgłosić natuchmiast. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłosz. osobiste.

„FRANBOLI“
ulica Dworcowa nr. 98.

Dzielnych 27580

cieśli

przyjmie natychmiast

A. Jaworski
budowniczy

Bydgoszcz, Promenada 8

Codziennie świeżo wędzone

BYDLINGI

po najniższych cenach dziennych

poleca

Bydgoska Wędzarnia Ryb

ul. Kwiatowa 4 **Telefon 14-26.**

26780

Osłabienie nerwowe — neurastenja!

Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholię, cierpienie żołądka i serca, żądajcie bezpłatny prospekt nr. 1. 19388

Dr. Malowan i S-ka, Gdańsk, oddz. 52.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż **otworzyłem** w Bydgoszczy przy **ulicy Nowodworskiej nr. 2**

skład materjałów opałowych.

Polecam po cenach przystępnych

węgiel górnośląski, koks, drzewo opałowe.

Zapewniając rzetelną i szybką obsługę, proszę Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

27516 **Józef Andrzejewski.**

Autogeniczne spawania i cięcia do największych grubości rozmiarów

wykonuje (27032

BARANOWSKI i S-ka, fabryka maszyn

Tel. 263 i 788. Bydgoszcz, Dworcowa 3-4.

Poszukujemy od dnia 1 grudnia b. r.

dzielnej stenotypistki

piszącej biegle na maszynie, z dokładną znajomością stenografji polskiej i niemieckiej i obeznanej z prowadzeniem registratury. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem wysokości miesięcznego wynagrodzenia uprasza

„Przechowo“ Młyny i Tartaki Tow. Akc.

w Przechowie, pow. Świecie n. W. (27482

Stenotypistka

biegła w polskim i niemieckim do hurtowni **natychmiast poszukiwana.** Piśmienne zgłoszenia w obydwu językach uprasza się do Dzien. Bydg. pod **„E. K. P.“** (27583

EKSPEDJENTKĘ

dzielną do składu cukierków **poszukuje się** zaraz lub od 1 grudnia br. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków skierować do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 2 pod „C. C. 10“. (F-14802

Niebywałą okazję nadzwyczaj **taniego zakupu na Gwiazdkę** wykorzystać można w Magazynie Bławatów **Tadeusz Ferber** ulica Gdańska 38 róg Cieszkowskiego — telefon nr. 619 —

od **15-go** do **30-go b. m.**

Madapolam 80 cm. . . . . zł. **1.95**
Bieliźniane 80 cm. . . . . zł. **1.10**
Flanelki na suknie, ładne desenia . . . . . zł. **1.95**
Flanelki na koszule . . . . . zł. **1.30**
Ładne krepony na bluzki . . . . . zł. **2.25**
Firankowy 85 cm. szer. . . . . gr. **65** i **95**

Ubraniowe 140 cm. szer., dobry gatunek i ładne desenia zł. **5.75** i **6.25**
Ulstrowe 140 cm. szer., ładne desenia . . . . . zł. **7.95**
Rypsy na płaszcze damskie wszelkie kol., Ia gatunek zł. **21.50** i **19.50**
Boston 140 cm szer., czarny i granat . . . . . zł **6.95**
Na płaszcze damskie wyrób angielski . . . . . zł. **11.75**
Adamaszki podszewkowe . . . . . zł. **3.50**

27531) **Wszelkie oddziały są bogato zaopatrzone!!**

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.